

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź
niedziela
1 stycznia
1950 r.

Rok VI
Nr 1
(1623)



Współpracownikom, Czytelnikom i Sympatykom naszego pisma składamy serdeczne życzenia
Z OKAZJI NOWEGO ROKU

REDAKCJA
„DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”

...idziemy jedynie słuszną, najszczęśliwszą drogą Orędzie noworoczne Prezydenta RP Bolesława Bieruła

OBYWATELE! SIOSTRY i BRACIA!

Radośnie witają dziś ludzi w całej Polsce nowy rok 1950. Z dumą i zadowoleniem żegnamy pracowitość, ale płodny i twórczy rok miniony.

Naród Polski z prawdziwą satysfakcją podsumowuje dziś wyniki swej pracy w roku ubiegłym. Bo czyż nie mamy prawa do radości i dumy, skoro zakończyliśmy pomyślnie — i już na dwa miesiące przed terminem — pierwszy nasz wielki i twórczy Trzyletni Plan Odbudowy Gospodarczej Polski! Był to przecież plan śmiały, ale i trudny, wymagający nie tylko olbrzymiego wysiłku, ale i wielkiego hartu. Dla pomyślnego wykonania planu potrzebna była nie tylko wytrwałość woli kierownictwa, ale i głębokiej ufności, zwartości, świadomości, zapału, patriotyzmu wykonujących ten plan mas pracujących.

Przypomnijmy sobie warunki naszego życia w okresie poprzedzającym Plan Trzyletni, w okresie już pokojowym, ale uginającym się pod ciężarem skutków wojny, skutków wprost przerażających. Były to lata 1945 — 1946. Gdzie sięgnąć okiem sterzały ruiny. Miliony ludzi wędrowały, wracając z obozów, zmieniając stare siedziby, szukając pracy i schronienia. W roku 1945 połowa ziemi ornej leżała odłogiem.

W warunkach niesłychanie ciężkich zniszczeń wojennych, które pochłonięły miliony istnień ludzkich i około 40 proc. substancji całego polskiego majątku narodowego — rozpoczęła się planowa odbudowa gospodarcza naszego kraju.

W okresie opracowywania Trzyletniego Planu Odbudowy Gospodarczej wielu ludziom plan ten wydawał się zbyt śmiały i niewykonalny. Ale klasa robotnicza i masy pracujące w olbrzymiej większości zaufały władzy ludowej, uwierzyły w realność planu i wykonały go zwycięsko na dwa miesiące przed terminem. Klasa robotnicza i masy pracujące naszego kraju mają więc prawo do radości i dumy, podsumowując wyniki swej pracy twórczej w okresie ubiegłym.

W roku 1949 produkcja przemysłu w wartości globalnej była o około 75 proc. wyższa, niż w ostatnich latach przed wojną, zaś w przeliczeniu na głowę ludności przemysł nasz produkuje dziś prawie dwa i pół raza więcej niż przed wojną (według wartości w cenach przedwojennych). Również rolnictwo, aczkolwiek rozwój jego jest powolniejszy od tempa rozwoju przemysłu, osiągnęło już ogólnie w obliczeniu na głowę ludności, produkcję o 12 proc. wyższą od produkcji przedwojennej.

O czym świadczą te cyfry?

Świadczą one — po pierwsze — o wyższości gospodarki uspołecznionej i planowej nad gospodarką kapitalistyczną. Dzięki czemu Polska osiągnęła tak szybkie i po-

myślne wyniki w odbudowie swego kraju? Dzięki ustrojowi demokracji ludowej, dzięki usunięciu obszarów i kapitalistów, dzięki reformie rolnej i unarodowieniu podstawowych gałęzi przemysłu, komunikacji, handlu i banków.

Świadczą one — po wtóre — o wielkiej zdolności twórczej i pracowitości naszego narodu. W ciągu kilku lat planowych wysiłków, naród nasz potrafił nie tylko odbudować zniszczone warsztaty pracy i narzędzia produkcji, ale również rozszerzyć je, uspra-

wnić technicznie i uzupełnić nowymi zakładami i środkami produkcyjnymi, powiększając o trzy czwarte produkcję całego przemysłu i dźwigając wzwyż również rolnictwo.

Zaden z bogatszych od nas, mniej zniszczonych krajów kapitalistycznych, nie potrafił osiągnąć takiego tempa odbudowy i rozwoju gospodarczego jak Związek Radziecki. Polska i kraje demokracji ludowej. Kraje kapitalistyczne, mimo tzw. pomocy marszałkowskiej, która kładzie się na nich ciężkim brzemieniem, nie

mogą pokonać trudności i sprzeczności, rozdierających ich gospodarkę, nie mogą oprzeć się narastającemu kryzysowi ekonomicznemu, któremu towarzyszy wzrost bezrobocia i ciągłe obniżanie się stopy życiowej mas pracujących tych krajów.

Natomiast faktem jest, że szybki wzrost produkcji przemysłowej i rolnej w Polsce podnosi z roku na rok poziom życia materialnego i kulturalnego polskiego ludu pracującego w mieście i na wsi.

Na dalszy wzrost poziomu ży-

cia materialnego i kulturalnego mas pracujących, które stanowią olbrzymią większość naszego narodu, wywierać będzie decydujący wpływ szybkie uprzemysłowienie Polski.

Od końca 1946 r. do połowy roku 1949 liczba pracowników najemnych w mieście wzrosła o 1.100.000 tj. o 40 proc. Młodzież robotnicza i chłopska w coraz większej liczbie zdobywa możliwość nauki w szkołach średnich i zawodowych oraz uczelniach wyższych, korzystając z pomocy państwa, samorządów i organizacji społecznych.

Najcenniejszym skarbem narodu w warunkach demokracji ludowej są wykształceni politycznie i wykwalifikowani zawodowo, kulturalni ludzie, wyrastający z klasy robotniczej i chłopskiej. Ludzie ci wzbogacają nasze kadry kierujące życiem politycznym, gospodarczym i kulturalnym naszego kraju, działalnością naszego państwa. Wraz z inteligencją pracującą, która zdobyła wykształcenie jeszcze w warunkach przedwojennych, kadry nowej inteligencji, wyrastającej z młodzieży robotniczej i chłopskiej, wzbogacają swymi talentami i zapałem nasze życie i rozwój gospodarki ogólnonarodowej. Ważnym przeżyciem jest przyspieszyć wzrost liczebny tych wykwalifikowanych kadr ludzkich oraz podnieść wyżej poziom ich świadomości politycznej, ich dojrzałości ideologicznej.

Wielka i zaszczytna rola przypada w tej dziedzinie przodownikom pracy, nowatorom i racjonalizatorom naszego przemysłu i gospodarki rolnej, którzy dają wzorowe przykłady, przyspieszając rozwój gospodarczy i kulturalny naszej ojczyzny. Są to ludzie, którzy ze swego praktycznego doświadczenia w pracy wyciągają najlepszą naukę, czyniąc z niej zdobycz szerokich mas pracujących.

Aby uczynić nasze życie lepszym i szczęśliwszym, musimy pracować — uczyć się i uczyć się — pracując. Współzawodnictwo w pracy jest taką szkołą nową, wydajniejszą, szkołą nowego stosunku do pracy, wolnej od wyzysku kapitalistycznego, pracy dla narodu, pracy, która podnosi i uszlachetnia człowieka. Najbardziej uświadomieni i najofiarniejsi, najbardziej doświadczeni i uspołecznieni robotnicy i chłopcy stają się dziś w Polsce Ludowej przodownikami pracy, prawdziwymi patriotami swego kraju, którzy rosną w siłę i bogactwo dzięki pracy mas ludowych i otwierają przed tymi masami ludowymi lepszą przyszłość, szczęśliwsze życie. Bez ofiarności, bez głębokiego oddania dla sprawy ludowej, bez szczerego poświęcenia wszystkich sił na rzecz budowy lepszego ustroju społecznego, nie może być szczęśliwszego życia. W walce o lepszy ustrój społeczny, w walce o wolność, o pokój i postępowanie ludzkie odawali nie tylko swój wysiłek i swoją pracę, ale często swoją krew i życie. Dziś, gdy Polska dzięki bratniej pomocy narodów

(Dalszy ciąg na str. 2)



Oredzie noworoczne Prezydenta RP

(dokończenie ze str. 1)

radzieckich odzyskała wolność, gdy usunęła precz wyzyskiwaczy i pasyżów obszarów kapitałistycznych, gdy buduje nowy, socjalistyczny ustrój społeczny — setki tysięcy przodowników pracy swoim wysiłkiem i ofiarnością przyspieszają budowę tego nowego ustroju.

Im szersze i liczniejsze będą ich szeregi — tym szybciej będzie rósł w siły Naród Polski, tym lepsze i bogatsze będzie stało się życie ogółu i życie każdej jednostki.

Nowy rok 1950 rozpoczyna nowy, najbardziej doniosły i decydujący o przyszłości naszego narodu okres wielkiego uprzemysłowienia Polski. Będzie to pierwszy rok Planu 6-letniego, który jest planem socjalistycznej przebudowy kraju. Plan 6-letni — to wielki program gospodarczy, społeczny i polityczny, który stawia sobie za cel likwidację wiekowego zacofania i wysunięcie Polski do rzędu przodujących krajów — w oparciu o socjalistyczny ustrój społeczny. Wykonanie Planu 6-letniego podniesie produkcję naszego przemysłu na głowę ludności przeszło 5-krotnie w porównaniu z poziomem przedwojennym. Oczywiście osiągnięcie tak wysokiego poziomu uprzemysłowienia kraju wpłynie z kolei na szybszy rozwój rolnictwa.

Szybka i znaczna rozbudowa przemysłu jest warunkiem podstawowym dla usunięcia naszego zacofania gospodarczego i naszych trudności, wynikających z tego zacofania.

Jest rzeczą jasną, że wykonanie tego wielkiego programu przebudowy gospodarczej wymagać będzie dużego wysiłku i wielkiej ofiarności ze strony mas pracujących. Wykonanie Planu 6-letniego przyniesie w rezultacie poważny wzrost ogólnego dobrobytu materialnego oraz oświaty i kul-

tury polskiego ludu pracującego. Przeciętą stopą życiową mas pracujących będzie w końcowym okresie Planu 6-letniego około dwa razy wyższa w porównaniu z okresem przedwojennym. Wzrosną poważnie możliwości korzystania przez najszerze masy pracujące z rosnącego dorobku kultury, nauki i sztuki.

Rok, który dziś witamy, będzie właśnie jednym z najważniejszych etapów, zabezpieczających zwycięstwo tego wielkiego przełomu, jaki wnoszą do dziejów naszego narodu Plan 6-letni. O tym, że zadanie to jest wykonalne, że przyniesie ono narodowi pomnożenie jego sił i bogactw — mówię nam doświadczenie i przykład wielkiego Związku Radzieckiego.

Całe dotychczasowe nasze doświadczenie świadczy o słuszności obranej przez nas niezlomnie i raz na zawsze drogi, dzięki której ugruntowaliśmy nasze miejsce w obozie pokoju i socjalizmu. W obozie, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki. Nie jest przy padkiem, że obchód 70-lecia Józefa Stalina stał się w Polsce potężną i żywiołową manifestacją przyjaźni polsko-radzieckiej i gorących uczuć, jakie lud polski żywi dla największego człowieka i bojownika naszej epoki.

To, co wielokrotnie wzmaga nasze siły — to głębokie przekonanie, że droga, jaką idziemy, jest jedynie słuszną, najszcześniejszą drogą. Kto w to przedtem wierzył, umocnił w sobie to przeświadczenie. Kto wątpił, nie może oprzeć się nieodpartej wymowie faktów i sam nabiera tego przekonania.

Wiemy, że droga, jaką obraliśmy, wymaga wysiłków, ofiarności, wytrwałości, mobilizacji wszystkich naszych uzdolnień i talentów, ale wiemy, że, że pomnaża ona potencjał gospodarczy i bogactwa Polski Ludowej, podnosi dobrobyt ludzi pracy, pomnaża kulturę warstw dawniej

upośledzonych i trzymany w ciemności, że wzmaga naszą siłę i samodzielność gospodarczą i polityczną.

Sprostamy wszystkim trudnościom i wykonamy poręczające plany 1950 roku, jeśli w nadchodzącym roku pracować będziemy jeszcze lepiej, jeszcze wydajniej, jeśli będziemy śmiało usuwali błędy i uchybienia w pracy wszystkich naszych instytucji i urzędów, jeśli będziemy twardzi dla nieprzyjaciół i pełni serdecznej życzliwości dla współbudowniczych nowego, pięknego życia, dla wszystkich prostych ludzi dźwigających wżwyż budowaną ich rekami Polskę Ludową.

Życzę Wam wszystkim, najmilsi Rodacy, Siostry i Bracia — pomyślności w Waszej pracy codziennej i w Waszym życiu, w Waszej działalności społecznej i w zamierzeniach osobistych. Niechaj te ostatnie ożywią zawsze jak najściślejszą więź z ogólnymi naszymi zadaniami społecznymi.

Do Was zwracam się dziś szczególnie, młodzi Przyjaciele, Synowie i Córki robotników, chłopów, pracowników i inteligencji, z życzeniami nowego szczęśliwego roku!

Przed Wami świat cały stoi otworem, wszystkie fazy i zawody według uzdolnień, zamiłowań i porwy gorącego serca.

Przed Wami stoja dziś w Polsce Ludowej otworem przebogate źródła wiedzy i myśli ludzkiej.

Od Was, od Waszej pracy, uporu, wytrwałości i zapału zależy, abyście te nieocenione skarby posiedli. Abyście je zużytkowali w służbie dla Narodu. Uczynicie to w poczuciu Waszego powołania budowniczych nowego życia, socjalistycznego życia, opartego na szlachetnych zasadach moralności socjalistycznej, która szczęście o sobiste wiąże nierozdzielnie ze szczęściem wszystkich ludzi pracy.

Jakie życzenia pragniemy złożyć sobie nawzajem na progu Nowego Roku? Oto te przede wszystkim, aby przyniósł on całej ludzkości dalsze umocnienie pokoju, aby stał się dla ludu pracującego we wszystkich krajach świata rokiem postępu ku wolności, aby był rokiem nowych zwycięstw i osiągnięć w naszym kraju i wszędzie, gdzie lud pracujący sprawuje władzę. W tej myśli przesyłamy serdeczne pozdrowienia noworoczne bratnim narodom Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, wszystkim ludziom walczącym o pokój!

Obywatele! Robotnicy, Chłopi, Pracownicy Umysłowi, Żołnierze, Młodzieży!

Życzę Wam najserdeczniej dużo radości, powodzenia w pracy, w nauce, w życiu rodzinnym i społecznym! Życzę wraz z Wami najmilszej Ojczyźnie naszej dalszego wzrostu Jej sił i coraz wspanialszego rozkwitu!

Doktoraty h. c. dla małż. Joliot-Curie

LUBLIN (PAP). Rada Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego oraz Senat Akademicki Uniwersytetu im. Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie uchwały jednomyślnie nadanie stopni doktora honorowego wielkiemu uczonemu prof. Fryderykowi Joliot i Irenie Joliot-Curie.

Nadanie doktoratu honoris causa jest wyrazem uznania dla zasług, położonych przez małżonków Joliot w dziedzinie badań nad energią atomową oraz nad zastosowaniem jej dla celów pokojowych.

JEDEN ROK

Bywały nawet w czasach, które minęły bezpowrotnie, lata podobne jedne do drugich, lata, w których pozornie nic się nie działo, nic nie zmieniło, lata mieszczącego doświadczenia, krwawego się jak bluszcza na zgarbionych karkach milionów ciężko pracujących ludzi. Zmiany narastały w głębi, w sercu mas robotniczych i chłopskich.

Wielu z nas pamięta te lata. Kronikarz lat tamtych, spisujący bilans noworoczny w którymś z eleganckich tygodników, mógł ustalić całoroczną kalendarz minionego okresu według odbytych rajów, galowych premier i dyplomatycznych duserów. Mógł z pocuciem satysfakcji dobrego służ swego krwawego i bezlitosnego dla ludzkiej nędzy świata, powtarzać za francuskim, reakcyjnym ministrem znane słowa: „Porządek panuje w Warszawie”.

WIELKA PAŹDZIERNIKOWA REWOLUCJA wstrząsnęła tym pozornym porządkiem. Wyzwoliła narody Rosji, wzmogła na całym świecie walkę wyzwolenia mas narodów. Nadeszły inne dni. Burzawy kronikarz musiał coraz częściej wstawać do noworocznego bilansu obok dat rajów i przyjęć, wizyt królów i ministrów, polowań reprezentacyjnych i nekrologów burżuazyjnych „wielkości” — także daty strajków, walk ulicznych, lokautów, wielkich politycznych procesów, buntów gniebionych, kolorowych narodów.

Kapitalizm uzbudził się w żelazną pięść faszyzmu. Zatopił świat we krwi. Ale nie zdusił rewolucyjnych dążeń mas pracujących, nie złamał Związku Radzieckiego, nie nie zyskał. Wzmocnił się, okrzepił wszędzie ruch rewolucyjny. Przez kulę ziemską przebiega potężny nurt walki o Postęp, o Wolność, o braterskie współzycie między narodami.

Dlatego, chociaż są na świecie jeszcze epigoni dziennikarzy czasów ginących, nasz kronikarz, bilansujący ubiegły rok, pisze inaczej, myśli inaczej, czuje inaczej.

Pisząc o minionym roku, nie będziemy powtarzać chronologicznie przebiegu tych 12 miesięcy. Pragniemy podkreślić to, co w roku 1949 było najważniejsze.

Polska nie żyje w izolacji od świata. Polska kroczy w pierwszym szeregu światowego obozu pokoju. Dlatego ze szczególną uwagą i ze specjalną radością podkreślamy dzisiaj te wydarzenia, które wzmocniają obóz demokratyczny, przewożony przez Zw. Radziecki — wzmocniły Pokój.

Z ogromnego terytorium chińskiego wypędzono faszystowskich władców, wypędzono dyktatorskie rządy Ciang-Kai-Szeka, wypędzono agentów imperializmu anglo-saskiego. Prawie pół miliona ludzi stanęło pewną stopą w szeregu obrońców Pokoju. Setki milionów innych prowadzą walkę narodowo-wyzwolenia w Azji.

Rok 1949 przyniósł również poważne zmiany w układzie sił na terenie centralnej Europy. Wbrew kłopotom podległym wojennym, dla których układ poczdamski był swistkiem papieru, a denazyfikacja oznaczała w praktyce pełną rehabilitację hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — w Niemczech, dzięki słusznej polityce ZSRR — wyrosły i doszły do głosu siły demokracji i pokoju, które łamano zdradą, korupcją działaczy prawicy partii socjal-demokratycznych, a wreszcie kaktowniami gestapo.

Polityczno-państwowym wyrazem tych sił — jest Niemiecka Republika Demokratyczna, reprezentująca masy pracującego społeczeństwa niemieckiego. Demokracja niemiecka stoi na stanowisku obrony granic na Odrze i Nysie Łużyckiej. W ten sposób, po raz pierwszy w historii, granica polsko-niemiecka staje się granicą Pokoju. Wzrost intryg imperialistycznych na tym odcinku został przecięty. Polska wzmocniła dzięki ZSRR swą niepodległość, którą dwukrotnie w ciągu 30-lecia zawdzięcza radzieckiej rewolucji.

W całej zachodniej Europie, a w szczególności we Francji i we Włoszech — rok 1949, przyniósł, mimo faszystowskiego terronu, stosowanego przez ministrów Mocha i Scelbe — poważne wzmocnienie sił postępowych. Akcja w obronie Pokoju, której potęgą i wymownym symbolem był Kongres Paryski, nastroj, w którym setki milionów ludzi obchodzili urodziny Józefa Stalina, o-

gromny wysiłek w codziennej walce politycznej, wykazywany przez siły postępu z partiami komunistycznymi na czele — są tego wzmocnienia widomym dowodem.

Daleko poza granicami europejskiego i azjatyckiego kontynentu trwa i wzmaga się ta sama walka. Nie udało się magnatom finansowym i politykom USA zdusić potężnego ruchu Pokoju na amerykańskim kontynencie; rośnie on w samych St. Zjednoczonych, zagrożonych kryzysem ekonomicznym.

Gdyby więc chcieli narysować front pokoju na globusie, trzeba spisać czerwona linia Ottawę i Waszyngton, Buenos Aires i Meksyk, Paryż i Londyn, Berlin i Moskwę, Szanghaj i Tokio, Sajgon i Kalkutę. Front bowiem przebiega dzisiaj wewnątrz narodów, tam gdzie istnieje kapitalistyczny ucisk. I tylko po jednej jego stronie są masy — miliony prostych ludzi.

Nie ma lepszego przykładu gospodarczej katastrofy kapitalizmu, jak właśnie obraz z 1949. Obraz coraz to pogłębiający się depresji ekonomicznej w USA, poważnych klęsk Wielkiej Brytanii, gospodarczego upadku Francji, Włoch i Belgii, bezrobocia zachodnich stref niemieckich.

Na tym tle sukcesy gospodarcze ZSRR, Polski i państw demokracji ludowych, w tej Męzbie krajów, najsilniej dotkniętych barbarzyństwem hitleryzmem — nie wymagają komentarzy.

Sukcesy gospodarcze Polski, wznoszące nas i cały obóz Pokoju, wyraziły się w tym roku w przedterminowym wykonaniu Planu 3-letniego, mimo ogromnych zniszczeń, mimo oporu klas wyzyskiwaczy, dywersji, sabotażu i szpiegostwa. Nasze sukcesy — to zarówno osiągnięcia przemysłowe jak i rolnicze, to coraz silniejsze zapotrzebowanie na towar, to coraz większe zapotrzebowanie fachowych rąk do pracy, to więcej lokomotyw, wagonów, statków, maszyn, fabryk, domów, butów, ubrań i jedzenia. Nasze sukcesy to coraz większa konsolidacja społeczeństwa wokół programu budowy fundamentów socjalizmu, przeciwko slugusom imperializmu, sprzedawczykom i zdrajcom.

Do nich dołączają się osiągnięcia gospodarcze innych państw Demokracji Ludowej.

Obok zwycięstw na polu gospodarczym, Polska i jej sojusznicy, dzięki

wzorem ZSRR, dzięki korzystaniu z radzieckich doświadczeń, mieli możliwość osiągnięcia poważnych sukcesów w dziedzinie tworzenia nowej kultury i rozszerzenia oświaty. Walka z analfabetyzmem, zjazd muzyków, literatów, plastyków i filmowców, sukcesy polski i ZSRR w konkursie szopenowskim — oto fragmenty wielkich osiągnięć, zmieniających zarówno treść kulturalną naszego życia jak i metody pracy w tej dziedzinie.

Wszystkie radosne osiągnięcia roku 1949, do których zaliczyć trzeba na naszym polskim terenie przede wszystkim coraz to krzepnącą jedność społeczeństwa, wyrażającą się między innymi w realizowaniu jednolitego ruchu ludowego i powszechnej aktywizacji mas pracujących — nie byłyby możliwe, gdyby nie pomoc Związku Radzieckiego. Rok 1949 wykazał ze szczególną siłą, jak ogromna słuszność miał Związek Radziecki, stawiając we właściwym świetle sprawę zdrady Tito i jego szpiegowskiej mafii, jaką usługę oddał przez to i nam, pozwalając zamaskować te czynniki, na które imperialiści stawiali u nas.

Procesy Rajka i Kostowa, procesy szpiegowskie w Polsce — pokazały to najwyraźniej.

Dlatego specjalnie ważnym wydarzeniem w Polsce w roku 1949 było rozgromienie (prawicowego odchylenia) PZPR i usunięcie na Plenum listopadowym KC PZPR — nosicieli tego odchylenia od wpływu na losy partii i państwa. W ten sposób awangarda klasy robotniczej, której zawiązujemy nasze olbrzymie zwycięstwo, uratowała naród od stoczenia się na zgubne drogi tytoizmu, drogi sprzedawania niepodległości kraju i wolności narodu.

Wkraczając w rok 1950, pamiętać musimy, że świadomości swej klęski podlegające wojennemu — chcieli, by zapobiec jej pogłębieniu się — metodą osłabienia obozu Pokoju, obozu, w którym jest Polska. Musimy pamiętać o trudnościach, o dywersji, którą chcą oni stosować.

Dlatego naszym hasłem na Nowy Rok — musi być czujność w walce o siłę i dobrobyt Narodu Polskiego, musi być wytrwałość i upór w tej walce. Oznacza to szczerą wolę zrealizowania zasady: z Nowym Rokiem — nowa walka, nowa praca, nowe zwycięstwo.

Kazimierz Debnicki

Przed sześciu laty

Przed sześciu laty, w noc sylwestrową z roku 1943 na 1944, w dołbrze zakonskiemu mieszkaniu przy ulicy Twardej 22 w Warszawie, odbyło się pod przewodnictwem Bolesława Bieruta pierwsze plenarne posiedzenie Krajowej Rady Narodowej — reprezentacji narodu polskiego, opartej na szerokiej bazie politycznej i społecznej i powołanej do wypełnienia wielkich zadań walki o wolność, o prawdziwą niepodległość Polski.

Okres, w którym Krajowa Rada Narodowa rozpoczęła swą działalność, był na frontach wojny okresem coraz to nowych wspaniałych zwycięstw Armii Radzieckiej — a w gabinetach burżuazyjnych polityków Zachodu i w kołach emigracyjnych rządu londyńskiego — okresem coraz to wzrastającego zaniepokojenia tymi zwycięstwami. Nasza rodzima reakcja i jej anglosascy opiekunowie byli gotowi na wszystko, byle nie utracić swych majątków i kapitałów w Polsce, byle nie dopuścić do utworzenia ludowej Polski bez obszarników i fabrykantów, byle nie dopuścić do realizacji polityki przyjaźni i współpracy między Polską a Związkiem Radzieckim.

W tej więc sytuacji, gdy delegatura „rządu” londyńskiego i związane z nią organizacje stały z „bronią u nogi”, sabotując walkę wyzwolenia ludu polskiego, gdy reakcja chwytła się taktyki dywersji i prowokacji — palącą potrzebą stało się utworzenie nowego przedstawicielstwa narodu, powołanego do kierowania dalszą walką przeciwko okupantom, do nawiązania braterskich stosunków z ZSRR, do wytyczenia drogi walki o lepszą przyszłość kraju.

Krajowa Rada Narodowa zjednoczyła wszystkie demokratyczne, prawdziwie niepodległościowe organizacje polityczne, społeczne i wojskowe pod hasłami walki o wolność, niepodległość, o sprawiedliwość społeczną, w oparciu przede wszystkim o przodującą, prawdziwie postępową, rewolucyjną siłę narodu — o klasę robotniczą.

Wrogowie podjęli niejedną rozbiłkową próbę podważenia zasady przodownictwa klasy robotniczej, widząc w przodownictwie klasy robotniczej podstawowy warunek zbudowania ustroju, w którym nie będzie wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych. Z tych prób zrodził się dywersyjny twór delegatury londyńskiej — CKL, który miał na celu rozbić rzeczywiste zjednoczenie zdrowych, postępowych sił narodu wokół Krajowej Rady Narodowej. Lecz mimo tych prób mimo coraz zwiększającego się nacisku wroga, mimo nawet tego, że pewna grupka w ruchu robotniczym szerzyła tendencje „dogadania się” z CKL-em, do rezygnacji z zasady przodownictwa klasy robotniczej — mimo wszystko zasada ta zwyciężyła i stała się podstawą dalszych zwycięstw naszego narodu.

Powstanie przed sześciu laty Krajowej Rady Narodowej było punktem zwrotnym w walce narodu polskiego o wolność i niepodległość, nie tylko dlatego, że KRN w jednym ze swych pierwszych dekretołów powołała do życia Armię Ludową; nie tylko dlatego, że zorganizowała zbrojną akcję przeciwko okupantom i zjednoczyła szerokie masy do walki z jego terrorem. Przełomowe znaczenie powstania KRN polega na tym, że całą swą działalność opierała na jasnym programie, który został później rozwinięty w Manifestie PKWN, a dziś realizowany jest w codziennej praktyce budowy Polski Ludowej, zdążającej w jednym szeregu ze Związkiem Radzieckim i światowymi siłami postępu do jutra bez wojen i krzywd ludzkich.

ist.

Wyrok na japońskich trucicielach

MOSKWA (PAP). 30 grudnia br. w późnych godzinach wieczornych Trybunał Wojskowy w Chabarowsku ogłosił sentencję wyroku przeciwko byłym wojskowym armii japońskiej, oskarżonym o przysięgowanie i stosowanie broni bakteriologicznej.

Oskarżeni: Yamada Otozoo, Kadzucika Riudzi, Takahasi Takaacu oraz Kawasima Kiossi skazani zostali na 25 lat więzienia. Oskarżeni: Sato Siundzi oraz Karasawa Tomio — na 20 lat więzienia, zaś osk. Nisi Toshide na 18 lat więzienia.

Mitomo Kadzuo skazany został na 15 lat więzienia, Onoye Masao — na 12 lat, Hirazakura Dzensaku — na 10 lat, Kurusima Fudzi — na 3 lata, wreszcie Kikuczi Norimicu — na 2 lata więzienia.

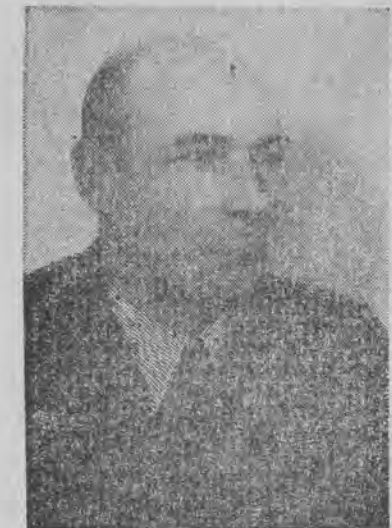
Numer noworoczny „Dziennika Łódzkiego” wraz z „Panoramą” zawiera 12 stron i kosztuje zł 10. Do numeru tego dołączamy, jako bezpłatną premię dla naszych Czytelników, kalendarz ścienny.

Wypowiedzi noworoczne

Marian Minor

Prezydent Miasta

Gdy spojrzymy wstecz na miniony okres, wydaje mi się, że najpoważniejszą osiągnięciem Łodzi jest zmiana jej struktury społecznej: olbrzymi wzrost



procentowy ludności pracującej. Całkowity zanik bezrobocia, a przeciwnie zapotrzebowanie na siły robocze na wszystkich odcinkach wskazuje na słusność polityki gospodarczej władzy ludowej. Wchodząc w drugie półrocze 1949 r., mieliśmy poważne obawy, że Łódź nie

zdoła wykorzystać w pełni kredytów inwestycyjnych. Obecnie zamykamy rok przy całkowitym wykorzystaniu kredytów na budownictwo przemysłowe, mieszkalne i remonty. Osiągnęliśmy to dzięki mobilizacji wszystkich sił roboczych i przedsiębiorstw oraz przejściu na socjalistyczne metody pracy, zastosowanie systemu taśmowo-potokowego, współzawodnictwa itp.

Powstanie nowej dzielnicy mieszkaniowej na Stokach i nowoczesnej dzielnicy staromiejskiej przyczyni się znacznie do poprawy warunków bytu klasy robotniczej. Obok budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego nie zaniedbano w Łodzi budowy szkół i ośrodków zdrowia.

W r. 1950 będzie w większym jeszcze stopniu realizowana rozbudowa i przebudowa Łodzi. Rozbudowa pójdzie w kierunku północnym, przebudowa dotyczy będzie sieci komunikacyjnej, regulacji ruchu drogowego itp. Sieć kanalizacyjna obejmie w większym stopniu przedmieścia. Planuje się zabudowę wielu ulic głównie w dzielnicach robotniczych oraz naprawę istniejących bruków.

Bezpośredni udział mas pracujących Łodzi w wykonaniu planu w r. 1949 jest gwarancją, że i w nowym roku zbiorowym wysiłkiem uda nam się zrealizować daleko szersze plany Samorządu.

Pozostaje mi życzyć wszystkim mieszkańcom robotniczej Łodzi wiele powodzenia w pracy i wysiłkach w rozpoczynającym się roku.

Edward Andrzejak

Przewodniczący MRN

Rok 1949 był przełomowy w pracy łódzkiej MRN. Zgodnie z nowymi zadaniami jakie stały przed Radami Narodowymi w Polsce Ludowej zmierzającej do socjalizmu, łódzka MRN uaktywniła swą działalność nawiązując bliższy kontakt z szerokimi masami społeczeństwa robotniczej Łodzi.

Rok 1950 rozpoczniemy pod znakiem dalszego zacieśnienia tej współpracy. Po przez Rady Dzielnicowe i Komitety Blokowe, które zostaną powołane już w najbliższych miesiącach, na porządku obrad MRN znajdują się najaktualniejsze zagadnienia związane z życiem naszego miasta.

Główny wysiłek pracy MRN w 1950 r. będzie zmierział do poprawy komunalnych warunków bytu robotników łódzkich przez remonty i budowę domów mieszkalnych, rozbudowę sieci kanalizacyjnej i wodociągowej oraz uporządkowanie ulic zwłaszcza na przedmieściach.

Jestem głęboko przekonany, że rozpoczynając w 1950 r. realizację pierwszego etapu Planu 6-letniego potrafiamy w szybkim tempie zlikwidować pozostałe w spuściznie po rządach kapitalistycznych i okupacyjnych skutki zaniedbania miasta. Jestem przekonany, że dzięki pomocy władz centralnych i współpracy



całego społeczeństwa, rozbudowa Łodzi pójdzie po linii szybkiego podniesienia poziomu warunków bytu robotników, czego Łódź i jej mieszkańcom życzę z całego serca.

Edmund Bugajski

Wiceprezydent Miasta



Rok przyszły będzie stał pod znakiem dalszego wzmagania się tempa i rozmachu ofensywy kulturalnej. W dziedzinie sztuki nastawieni jesteśmy na jak najintensywniejsze wykorzystanie łódzkiego Ośrodka Propagandy Sztuki.

Już w roku 1949 osiągnęliśmy znaczne zwiększenie ilości wystaw, których charakter wyraźnie się zmienia. Artyści nasi coraz bardziej zaczynają nawlazać w swej twórczości do zagadnień pracy robotniczej, odzwierciedlać warunki i osiągnięcia naszej klasy robotniczej, dynamikę i wzrost naszego przemysłu. Mamy już poważne osiągnięcia w dziedzinie przełamania niektórych trudności, które stały przed naszymi artystami i nadal trudności te, jak np. brak lokali przeznaczonych na pracownie artystów będziemy pokonywać.

Projektujemy urządzenie w r. 1950 szeregu artystycznych imprez. I tak — dwóch wystaw sztuki ludowej, jednej —

sztuki użytkowej, jednej — wielodziałowej, pięciu — malarstwa i rzeźby oraz jednej — fotografii.

Z satysfakcją podkreślam stałe zwiększanie się frekwencji na łódzkich wystawach, co świadczy dobitnie o wzrastającej potrzebie wzruszeń estetycznych.

Wysiłki nasze skoncentrujemy ponadto na doprowadzeniu budowy Teatru Narodowego w Łodzi do stanu surowego tj. wzniesienia go pod dach. Łódź zyska poza tym w roku przyszłym nową, wspaniałą salę teatralną w gmachu dawnego teatru „Scala”. Zainstaluje się w niej Teatr Żydowski, który zostanie nowoczesnie rozbudowany i wyposażony w niezbędne urządzenia.

Wiele uwagi koncentruje Zarząd Miejski na wzniesieniu w Łodzi Domu Kultury w Parku Ludowym. Ów Dom Kultury będzie z jednej strony ośrodkiem kultury dla dzielnic peryferyjnych, a z drugiej strony pełnił będzie również rolę ośrodka niedzielnego wypoczynku dla ludzi pracy.

Projektujemy przeprowadzenie akcji uzupełnienia wyposażenia świetlic robotniczych we wszelki potrzebny im sprzęt urządzenia i biblioteki.

W celu zapoznania mas z czarem muzyki polskiej i radzieckiej planujemy urządzenie w świetlicach robotniczych i pracowniczych koncertów muzycznych. Przy miejskich szkołach wieczorowych powstanie 16 młodzieżowych świetlic. Wspaniały rozwój czytelnictwa pragniemy pogłębić przez otwarcie w naszym mieście dalszych 14 wypożyczalni książek, przez co zwiększymy liczbę tomów oddanych do użytku czytelników mas — o dalsze 50 tysięcy.

W kierunku pełnego zrealizowania tak zakreślonych planów skierujemy w roku przyszłym całą energię. Za cel stawiamy sobie jak najciszej powiązanie łódzkiej klasy robotniczej ze szczytnymi osiągnięciami kultury rodzimej i kultury narodów radzieckich

Wanda Gościńska

Budowniczy Polski Ludowej



Rok 1949 przeszedł mi na wyteżonej pracy, która nie jest dla mnie ziemią konieczną, ale prawdziwą radością. Będąc przewodniczącą Rady Zakładowej w PZPB w Rudzie Pabianickiej, dokładałam wszelkich starań, aby moi towarzysze pracy zrozumieli tę prawdę i przy końcu następnego roku mogli się wykazać lepszymi, niż dotychczas osiągnięciami. W roku przyszłym planujemy w naszych zakładach wielkie zmiany tak w dziedzinie produkcji, jak i na odcinku socjalnym. Rada Zakładowa wraz z kolem partyjnym i dyrekcją postanowiła położyć wielki nacisk na dyscyplinę pracy. Planuje się też budowę kotłowni oraz urządzenie przy naszej fabryce żłobka i przedszkola.

Kiedy wszystkie moje plany zostaną zrealizowane, przy końcu 1950 roku powiem także, że przeszedł on mi szczęśliwie. Bo tylko realna, twórcza praca daje prawdziwe, moralne zadowolenie.

Zygmunt Krzywański

Przewodniczący ORZZ

Bilans pracy Zw. Zawodowych w roku 1949 zawiera kilka decydujących, zwrotnych momentów. Przede wszystkim należy do nich opracowanie nowych umów zbiorowych oraz wprowadzenie w życie regulaminów jakościowych w przemyśle. Rok miniony to również wykonanie Planu Trzyletniego oraz wkroczenie w 6-letni okres nowego planu pracy. W okresie tym miał miejsce również doniosły fakt, jakim był Kongres Zw. Zawodowych. Wniósł on wiele do życia związkowego, stając się punktem zwrotnym w systemie pracy związkowej.

Plany na rok przyszły? Mamy ich wiele, ale najważniejsze jest zastosowanie nowego stylu pracy na odcinku zawodowym, poprzez dokształcanie się, kolektywne działanie, ścisłą kontrolę i sprawozdawczość oraz uaktywnienie czynników związkowego i społecznego.

Wojciech Balcerzak

Przodownik pracy w PZPB Nr 7

Wojciech Balcerzak jest naszym stałym znajomym. Tkacz z PZPB Nr 7, pracujący w tym zawodzie już 27 lat jest jednym z pierwszych przodowników pracy, uczestnikiem i zdobywcą nagrody w konkursie zespołów najwyższej jakości w przemyśle bawełnianym. Zycie jego jest wypełnione rytmem pracy, tempem i pośpiechem, dążeniem jego jest podniesienie jakości produkcji. Dla tego też pod tym kątem widzenia oceniamy on dwa spotykające się lata 1949 i 1950.



Uważam, że rok 1949 dał nam bardzo wiele. Był on rokiem przełomowym, rokiem, w którym pokonał największą trudność. W dziedzinie produkcji osiągnęliśmy duże wyniki, rozwinięto się w znacznym stopniu współzawodnictwo pracy, podniosła się jakość

produkcji. A przyszły rok? Będzie kontynuacją ubiegłego. Współzawodnictwo pracy musi ogarnąć całe zalogi wszystkich fabryk i musi osiągnąć swój cel, przyspieszyć tempo pracy i dać najwyższą jakość produkcji. Pierwszy rok w Planie 6-letnim, w planie budowy Polskiej Socjalistycznej korzystał będzie z osiągnięć i doświadczeń ostatniego roku Planu 3-letniego.

Ja sam będę stale pracował nad tym, aby robić coraz więcej i lepiej, będę także starał się, by wszyscy moi koledzy przystąpili do współzawodnictwa i walki o jakość.

Wszystkie zdjęcia Arch. „Dz. Ł.”

Piotr Szymanek

Wojewoda Łódzki

Rok 1949, ostatni rok Planu 3-letniego, przyniósł woj. łódzkiemu bardzo poważne osiągnięcia na odcinku gospodarczym. Rolnictwo pokonało duże trudności, zacierając ślady zniszczeń wojennych. Produkcja płodów rolnych na wielu odcinkach przekroczyła już poziom przedwojenny.

Pokonał również duże trudności natury dystrybucyjnej. Handel kulejący dość poważnie w pierwszych latach niepodległości wkroczył wreszcie na tory normalnego rozwoju.

Rok 1950 wita ją chłopcy woj. łódzkiego jako nowy etap wzmoczonej pracy nad dalszym usprawnieniem gospodarki rolnej. Wierzą, że jedyną drogą do polepszenia bytu prowadzi przez mechanizację gospodarki rolnej, a przede wszystkim przez rozbudowę spółdzielczości na wsi.

Rok 1950 przyniesie poważny wzrost liczbowy spółdzielni produkcyjnych. Nowa forma gospodarki zyskuje coraz więcej zwolenników.

Olbrzymie znaczenie na odcinku uspołecznienia wsi przypadnie młodzieży. SP i ZMP stały się w woj. łódzkim masowymi organizacjami młodzieży. Co więcej, w świetlicach młodzieżowych zaczyna się ogniskować całe kulturalne życie wsi. Uniwersytety Ludowe oraz Uniwersytety Niedzielne, które w 1950 r. rozwiną swą pracę na szerszą skalę,

przyczynią się niezawodnie do podniesienia oświaty szerokich mas chłopskich. Rok 1950, pierwszy, rok Planu 6-letniego, zapowiada więc nie tylko podniesienie



nie poziomu wsi na odcinku gospodarczym, lecz również zapoczątkuje nową planową pracę nad likwidacją dotychczasowego zaniedbania wsi na odcinku kulturalnym.

Henryk Domagalski

Przewodniczący WRN



Rok 1949 zaznaczył się wyteżoną pracą nad uaktywnieniem Rad Narodowych w woj. łódzkim. Prezydium WRN utrzymuje stały kontakt z Radami terenowymi i organizując szeroko zakrojoną akcję szkoleniową, zdołało podnieść ich

poziomą pracę. W roku ubiegłym zaskoczyło znaczne zmiany w składzie personalnym Rad. Ludzie nieodpowiedni, element klasowo obcy, ludzie mało uspołecznieni, względnie nie posiadający niezbędnych kwalifikacji do pełnienia odpowiedzialnej roli radnych zostali zastąpieni jednostkami bardziej aktywnymi, cieszącymi się zaufaniem społeczeństwa.

Rady Narodowe wszystkich szczebli są już przygotowane do pełnienia odpowiedzialnej roli jaka przypada im w ustroju Polski Ludowej. Nie ma obecnie zagadnienia większej wagi dla mieszkańców wsi i miast, którym nie interesowałyby się Rady Narodowe dążące do rozwiązania wszystkich problemów po myśli interesów szerokich mas ludzi pracy i kraju.

Rok 1950, pierwszy rok Planu 6-letniego będzie dalszym okresem współpracy wszystkich Rad woj. łódzkiego z WRN na czele nad rozbudową gospodarczą województwa, podniesieniem warunków bytu szerokich mas pracujących, ugruntowaniem władzy ludowej.

Wszystkim radnym i całemu społeczeństwu województwa życzę jak najpomysłniejszych rezultatów pracy dla dobra Polski Ludowej, zmierzającej do socjalizmu.

Prof. dr Emil Paluch

Pełnomocnik Ministra Zdrowia dla spraw Akademii Lekarskiej w Łodzi



Rok ubiegły nasuwał nam pracownikom stosowanej dziedziny nauki, jaką jest higiena pracy, szereg problemów i zapalnych spraw na terenie różnorodnych gałęzi przemysłu. Jak wykazują badania naukowe, ilość odpowiedzialnych urzędów lekarskich dla szerokiej akcji pomocy zdrowotnej nie jest jeszcze dostateczna. Pragniemy, by wszystkie instytucje i zakłady służby zdrowia, a zwłaszcza otwierająca swe podwoje w styczniu przyszłego roku Akademia Lekarska, stały otworem dla ludności naszego miasta.

Stwierdziłem wraz ze sztabem moich 25 młodych współpracowników, że na terenie Łodzi istnieją stare i prymitywne zakłady pracy, nie posiadające urządzeń zabezpieczających przed ujemnym zdrowotnie wpływem spalin, wydzielin, zapylenia, gazów itp. Wszystkie te problemy musimy jak najdokładniej zbadać, przepracować i obmyśleć środki zapobiegawcze. W toku opracowywania są już modele masek pyłowych i aparatów filtracyjnych, których oczekujemy brak.

Jeżeli chodzi o publikację naukową z dziedziny higieny pracy, to plan zakreślony na r. 1949 przekroczyliśmy o 100 proc. W roku przyszłym projektujemy wydanie 10 publikacji, z których najważniejszą będzie podręcznik toksykologii przemysłowej. 22 lipca 1949 r. otworzyliśmy w Łodzi Poliklinikę Chorób Zawodowych, która osiągnęła liczbę 600 osób zbadanych dziennie.

W r. przyszłym osiągniemy zapewne 1000 i więcej. Rok przyszły stawia przed nami zadanie doprowadzenia do porządku stanu zdrowia młodocianych robotników, zwiększenia sieci zakładanych już poradni dla kobiet ciężarnych, zatrudnionych w przemyśle. Przystąpiliśmy już do opracowania poradnika z dziedziny higieny osobistej dotyczącej okresu ciąży.

ży, jak również pielęgnacji noworodków. Od paru miesięcy uruchomiliśmy poradnię dla leczenia żylaków oraz poradnię dla pracujących w niebezpiecznych działach pracy.

Będziemy z zapałem i nadął czynili wszystko, by zwiększyć zdrowotność świata pracy i zabezpieczyć go przed chorobami zawodowymi.

Stanisław Kałużny

Przodownik pracy Parowozowni Łódzkiej

Poplamiony smarem kombinizon roboty, czarne ręce i zabrudzona sadzami twarz, na której widnieją szczery, jasny uśmiech. Stanisław Kałużny przyszedł wprost od pracy. Jest on jednym z filarów Parowozowni Głównej w Łodzi, przyczyniając się swoją mrowczą pracą do dźwignięcia kraju ze zniszczeń i do wzrostu dobrobytu. Od 23 lat człowiek ten, niby dobry chirurg, leczy i naprawia wagony kolejowe. Mocne podwozia, dobrze działające hamulce, wytrzymałe łączniki, czy resory są w setkach wagonów, now dziełem rąk tego cichego pracownika.



Rok 1949 był dla mnie okresem wyteżonej, lecz radosnej go wysiłku. Bo jakże się tu nie cieszyć, kiedy z każdym rokiem jest lepiej. Przez ostatni rok zaobserwowałem na swoim odcinku pracy znaczne zmiany. Mamy coraz więcej nowych wagonów, a naprawa starych idzie szybciej, niż dawniej z powodu używania odpowiednich surowców i nowoczesnych narzędzi oraz przez zastosowanie racjonalnych metod pracy.

Przy takim tempie rozwoju gospodarstwa naszego Państwa, przyszły rok na pewno będzie jeszcze obfitszy w pozytywne wyniki naszej pracy.

KALENDARZ ROKU 1949

- 20.I** Centralny Urząd Statystyczny przy Radzie Ministrów ZSRR publikuje oficjalne dane o wykonaniu z nadwyżką planu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej w 1948 r.
- 22.I** Ostateczna kapitulacja sił kuomintanowskich w Pekinie.
- 25.I** Komunikat o powołaniu Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej krajów Demokracji Ludowej i Związku Radzieckiego.
- 26.I** Podpisanie układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Ludową Republiką Rumuńską.
- 29.I** Ministerstwo Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego w deklaracji swej demaskuje istotny charakter montowanego przez podlegaczy wojennych paktu północno-atlantycznego.
- 30.I** Generalissimus Stalin w wywiadzie udzielonym p. Kingsbury Smith oświadcza, że rząd ZSRR gotów jest współpracować w urzeczywistnieniu paktu pokoju i stopniowego rozbrojenia, oraz stwierdza, że nie ma zastrzeżeń przeciwko spotkaniu z prezydentem Trumanem, celem omówienia możliwości zawarcia takiego paktu.
- 4.II** Na posiedzeniu Sejmu RP zapada uchwała o zmianach w strukturze organizacyjnej naczelnych władz gospodarki narodowej. Powołanych zostaje sześć ministerstw gospodarczych i Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego.
- 5.II** Rząd radziecki kontynuując konsekwentną politykę pokojową proponuje Norwegii pakt o nieagresji. Wykretna odpowiedź posłusznego amerykańskiego rozkazuom rządu w Oslo obnaża właściwe oblicze autorów Paktu Atlantycznego.
- 8.II** Kardynał Mindszenty zostaje skazany na dożywotnie więzienie za organizowanie spisku przeciwko Ludowej Republice Węgierskiej.
- 8.II** ZSRR wysuwa na Radzie Bezpieczeństwa ponowne konkretne propozycje pokojowe, domagając się redukcji sił zbrojnych wielkich mocarstw o jedną trzecią, zakazu broni atomowej i ujawnienia potencjału wojennego.
- 21.II** Inauguracja Roku Chopinowskiego.
- 23.II** Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Francji, Thorez oświadcza w odpowiedzi podlegaczom wojennym, że lud francuski nigdy nie pozwolił się użyć jako narzędzie agresji przeciwko ZSRR. Wkrótce podobne oświadczenia składają Togliatti w imieniu ludu Włoch, Politi — w imieniu W. Brytanii oraz przedstawiciele innych partii Komunistycznych w państwach o ustroju kapitalistycznym.
- 9.III** Na 57 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego zapada uchwała o likwidacji analfabetyzmu oraz zostaje powołana Najwyższa Izba Kontroli.
- 20—21.III** Nawigując do uchwały Rady Ministrów z dnia 19.II o akcji „O”, Krajowa Narada Oszczędnościowa wzywa do walki o przedterminowe wykonanie planu na 1949 r. i o realizację zadań oszczędnościowych.
- 24.III** Powołanie Polskiego Komitetu Obrony Pokoju.

- 26.III** W ramach wielkiej ofensywy pokoju w New Yorku zostaje otwarta konferencja intelektualistów amerykańskich. Wbrew ostrzeżeniom władz USA, wbrew historycznej nagonce propagandy imperialistycznej, Kongres ujawnia wzrost sił pokoju w USA.
- 31.III** Memorandum rządu ZSRR piętnuje tekst Paktu Atlantycznego, który potwierdza w całej rozciągłości treść deklaracji Ministerstwa Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego z dn. 29.I: służy celom agresji, jest sprzeczny z zasadami i celami Karty NZ oraz zobowiązaniami mocarstw zachodnich.
- 4.IV** Pracownicy Wytwórni Tworzyw Plastikowych w Pustkowie w odpowiedzi na projekty Paktu Atlantycznego odpowiadają rezolucją o przedterminowym wykonaniu Planu Trzyletniego i o masowym zapisywaniu się do Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.
- 20.IV** W obecności przedstawicieli 600 milionów ludzi z 69 krajów w Paryżu i Pradze rozpoczyna obrady Światowy Kongres w Obronie Pokoju.
- 23.IV** Chińskie wojska ludowe wkraczają do Nankinu.
- 23.V — 22.VI** W wyniku konsekwentnej polityki ZSRR, pod naciskiem masowego ruchu pokoju otwarta zostaje w Paryżu Konferencja Czterech Ministrów spraw zagranicznych. Mimo wykretnego stanowiska przedstawicieli mocarstw zachodnich, kończy się ona, zgodnie z tezą radziecką, częściowym przynajmniej załagodzeniem skutków podziału Niemiec i Berlina i doprowadza do porozumienia w sprawie traktatu austriackiego.
- 25.V** Chińskie wojska ludowe zajmują Szanghaj.
- 30.V** Rada Ministrów uchwała wytyczne 6-letniego Planu Gospodarczego.
- 1.VI** W Warszawie rozpoczyna swe obrady Kongres Związków Zawodowych.
- 19.VI** W Warszawie rozpoczyna się proces Doboszyńskiego. Rozprawa ujawnia bezdenną dekadencję Polski przedwrześniowej, powiązania ówczesnego wywiadu polskiego z wywiadem hitlerowskim, kulisy współpracy sznacki, endecji i WRN z okupantem w latach wojny oraz szpiegostwo-dwyersyjnny charakter emigracji londyńskiej.
- 29.VI** Pod hasłem obrony pokoju w Mediolanie rozpoczyna swe obrady II Kongres Światowej Federacji Związków Zawodowych.
- 1.VII** Sejm przyjmuje projekty ustawy o orderach „Sztandar Pracy” i „Budowniczy Polski Ludowej”.
- 22.VII** W dniu święta narodowego następuje w Warszawie otwarcie trasy W—Z, a w dwa dni później — Centralnej Radiostacji w Raszynie.
- 5.VIII** W trosce o pełne zagwarantowanie swobód obywatelskich w Polsce, Rada Ministrów uchwała dekret o ochronie wolności sumienia i wyznania.
- 11.VIII** W drugoczącej odpowiedzi na notę jugosłowiańską Rząd Radziecki demaskuje intrzygi kłidki tywoskiej, usiłującej kłamliwymi insynuacjami osłonić zdradę własnej ojczyzny.

LUDZIE 1949

Pierwsi między pierwszymi

W piątą rocznicę Manifestu Lipcowego Polska Ludowa nowoustanowionym orderem „Sztandar Pracy” nagrodziła wielu ludzi pracy, którzy idąc drogą szczytnego współzawodnictwa najbardziej przyczynili się do odbudowy kraju. Z licznej rzeszy udekorowanych pracowników pracy wybieramy dwie sylwetki.



Józefa Szewczyka PZPB Nr 3, urodziła się w Łodzi w 1898 r. Dzieciństwo miała ciężkie. Ojciec robotnik, chory na gruźlicę, umarł gdy miała 12 lat. Wtedy też zaczęła pracować w ówczesnej fabryce Geyera. Ciężka praca — to było wszystko, czego do

Niewiele zmieniło się również, gdy założyła własną rodzinę. Mąż — członek KPP był często aresztowany. Karano również i żonę. Na początku wojny umarło jej dwoje dzieci, a trzeci syn został zamordowany przez hitlerowców w Radogoszczu prawie w przeddzień wyzwolenia.

Natychmiast po odzyskaniu niepodległości Józefa Szewczyka stanęła znowu do pracy w fabryce. Od czasu wprowadzenia ruchu współzawodnictwa pracy stale zdobywała pierwsze miejsce. Za swoją pracę została odznaczona najpierw Złotym Krzyżem Zasługi, a w lipcu 1949 Orderem Sztandaru Pracy I klasy. Na początku 1949 roku Szewczykowa stanęła jako instruktorka na czele zespołu młodzieżowego. Zespół ten, składający się z nowych w zawodzie ludzi, potrafił za-

(Dalszy ciąg na str. 5)

KRÓTKA PODRĘCZNA

Co każdy powinien wie



AWANS społeczny człowieka jest jednym z głównych zadań Planu 6-letniego. 6-letni Plan rozwoju gospodarczego jest zarazem planem wielkiego rozszerzenia kwalifikacji zawodowych, wielkiego powszechnego ruchu kształcenia. W tym okresie czasu setki tysięcy ludzi awansują z robotników niewykwalifikowanych na specjalistów, z robotników — na kierowników, z nieuczonych chłopów — na agronomów. Setki tysięcy młodzieży robotniczej i chłopskiej po zdobyciu średniego i wyższego wykształcenia staną się odpowiedzialnymi kierownikami przebudowy gospodarczej naszego kraju.

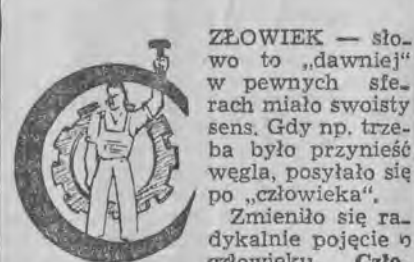
W Planie 6-letnim awansuje cały kraj. Z przemysłowo-rolniczego stanie się krajem o potężnym przemysle. W wyniku tego procesu wybitnie podniesie się poziom życia ludności pracującej.



BUDOWNICTWEM możemy się zająć. Nie ma chyba poza nami innego narodu, który by po zniszczeniach wojennych z takim rozmachem podjął się odbudowy i rozbudowy kraju. W Planie 6-letnim wybudujemy tyle domów, że powstałoby dziesięć miast wielkości np. Lublina. Do roku 1955 przybędzie 660 tysięcy nowych izb mieszkalnych. Budowane one będą w sposób najbardziej nowoczesny, wypróbowanymi metodami — „szybkością” i „potokowo”, przy jak największym zmechanizowaniu pracy. W latach 1950—55 wybudujemy siedem razy więcej niż wybudowaliśmy w ciągu ostatnich trzech lat. Przemysł państwowy przeznaczy w ciągu najbliższych 6 lat ponad 290 miliardów złotych na budownictwo mieszkaniowe dla robotników.

O tym, jak potrafimy budować, świadczy najdobitniej WARSZAWA. Według założeń Planu 6-letniego w roku 1955 Warszawa będzie liczyła ok. 800 tys. mieszkańców (obecnie — 636 tys.). Szybki wzrost ludności stolicy będzie spowodowany — przede wszystkim — budową nowych ośrodków przemysłowych. Warszawa stanie się poważnym centrum przemysłu. Liczba robotników i pracowników, zatrudnionych w warszawskim przemyśle i budownictwie, osiągnie w tym czasie 200.000 osób, co stanowić będzie ok. 40 proc. zawodowo czynnej ludności stolicy.

Równoległe z rozwojem przemysłu i wzrostem ludności Plan 6-letni przewiduje w Warszawie budowę 120 tys. nowych izb mieszkalnych o kubaturze ok. 12 mil. m sześć. Robotnicy, którzy niedługo gnieźdzą się na peryferiach miasta, zamieszkają w nowoczesnych osiedlach mieszkaniowych na Muranowie, Młynowie, Mokotowie, Żoliborzu, Kole i na bliskiej Pradze.

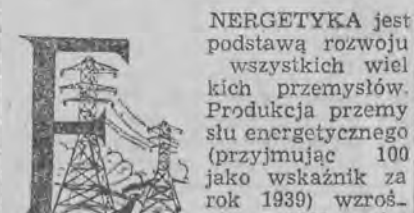


ZŁOWIEK — słowo to „dawniej” w pewnych sferach miało swoisty sens. Gdy np. trzeba było przynieść węgiel, posyłało się po „człowieka”. Zmieniło się radykalnie pojęcie o człowieku. Człowiek — to jest

wiek pracy w Planie Sześcioletnim — to główna postać. Plan jest dla człowieka pracy. Dla niego zwalczą się analfabetyzm, dla niego krzewi się oświata i nauka, technika i kultura, dla niego zbuduje się 660 tys. nowych izb. Zresztą patrz: od A do Z. W Planie Sześcioletnim wszystko jest czynione z myślą o człowieku pracy.



DZIECKO — istota, z której wyrośnie człowiek. Problem dziecka nie jest problemem prostym. A więc: dziecko — jako niemowlę, dziecko w wieku przedszkolnym i wreszcie — dziecko — jako młodzież szkolna. W Planie 6-letnim dziecko jako niemowlę — to dwukrotny (w porównaniu ze stanem z r. 1949) wzrost ilości żłobków. Dziecko jako takie — to trzykrotny wzrost przedszkoli, z których będzie korzystało 750 tysięcy dzieci. Dziecko jako młodzież szkół podstawowych — to czternaście tysięcy nowych izb szkolnych.



ENERGETYKA jest podstawą rozwoju wszystkich wielkich przemysłów. Produkcja prądu elektrycznego (przyjmując 100 jako wskaźnik za rok 1939) wzrosła w 1955 roku do 249, czyli prawie trzykrotnie. W 1955 roku będziemy produkować 18 miliardów K. H. energii elektrycznej, tzn. cztery i pół raza więcej niż w 1938 r. Na jednego mieszkańca wypadnie 686 kWh, podczas gdy przed wojną wypadało 114 kWh (w 1949 r. — 327 kWh).

Czym jest dyktowany taki wielki wzrost produkcji energii elektrycznej? Rozbudowa wielkich przemysłowych, elektryfikacja miast i wsi (zelektryfikowanych będzie 9 tys. wsi), poważnym zelektryfikowaniem komunikacji i wzrostem potrzeb zwykłego człowieka.



FLOTA — rzecz, która zawsze stanowiła o bogactwie. Grunt to flota — mawiali nasi ojcowie, określając tym wyrazem gotówkowe zasoby w swoich kieszeniach. Dla nas słowo „flota” wróciło do dawnego znaczenia. Określa znowu okręty.

Flota w Planie 6-letnim będzie się przedstawiała następująco: Ilość statków morskich wzrośnie w porównaniu z 1949 r. trzy razy, przewozy morskie wzrosną przeszło dwa i pół raza.

W związku z tym wzrosną przeładunki: Szczecin przeładowywać będzie o 170 proc. więcej niż dotychczas, zespół portowy Gdynia — Gdańsk o 11 proc.

Małe porty (Darłowo, Ustka i inne) staną się wyłącznie portami rybackimi, co przy rozbudowie rybactwa floty przyniesie nam obfitość połowy. Bałtyk dostarcza nam 70 tys. ton ryb rocznie, ale więcej — niestety — nie dostarczy, gdyż to jest najwyższa granica „wydajności”. Dlatego Plan 6-letni przewiduje zwiększenie połowów dalekomorskich.



GÓRNICTWO i górnik — to dla nas przede wszystkim węgiel. Już teraz znajdujemy się na piątym miejscu w światowej produkcji węgla. Do 1955 roku wysunęliśmy się jeszcze bardziej naprzód, gdyż produkcja węgla zwiększy się o 26 proc., osiągając w ostatnim roku Planu Sześcioletniego 95 milionów ton rocznego wydobycia.

Ile to jest wagonów? Jak długi byłby taki pociąg z węglem? Mierzyłby on nie mniej niż więcej, tylko 4.250 km. długości, czyli prawie połowę obwodu kuli ziemskiej.

Aby wydobyć tak ogromne ilości węgla, trzeba zmechanizować wydobycie, unowocześnić kopalnie i — co najważniejsze — dbać o górnik. Wielka Karta Górnicza jest właśnie dowodem dbałości o górnik.

Górnictwo — to również rudy żelazne, nafta i sól. W przemyśle naftowym czeka nas modernizacja techniki wiertniczej i eksploatacyjnej, rozbudowa rafinerii i poszukiwanie nowych złóż. Wartość produkcji ropy naftowej wzrośnie w okresie 6-letnim o 23 proc.



HANDEL według dawnych recept był najlepszym sposobem robienia pieniędzy. W Planie 6-letnim handel — to głównie zaopatrzenie społeczeństwa w sposób dogodny, grze-

czny, uczciwy w dostateczne ilości artykułów pierwszej potrzeby. Plan 6-letni przewiduje, że uspołeczniona sieć sklepów detalicznych rozprowadzi masę towarową, której wartość wzrośnie w roku 1955 o blisko 160 proc. w porównaniu z rokiem 1949.

Największy „ruch” będzie pannać w branży spożywczej (291 proc. obrotów w stosunku do roku 1949). Na drugim miejscu stanie branża włókienniczo-odzieżowa (183 proc. w stosunku do 1949 r.). Innymi słowy, sklepy dysponować będą prawie

trzykrotnie większą ilością żywności i odzieży (ewentualnie materiałów ubraniowych niż w r. 1949). Wzrosną obroty innych branż handlowych.

Rozbudowa sieci handlu uspołecznionego szczególnie uwzględni potrzeby ośrodków robotniczych i wiejskich. Ilość punktów sprzedaży w miastach zwiększy się o przeszło 100 proc., na wsi o 110 proc.



INDUSTRIALIZACJA, inaczej przemysłowienie, sprawi, że w ciągu najbliższych sześciu lat przebudujemy strukturę gospodarczą naszego kraju. Z przemysłowo-rolniczego staniemy się krajem o potężnym nowoczesnym przemyśle i rolnictwie. W Planie 6-letnim przewidziana jest rozbudowa fabryk we wszystkich ośrodkach przemysłowych. W ośrodkach dotychczas gospodarczo zacofanych zostanie uruchomionych około 350 nowych zakładów pracy.

W ostatnim roku planu produkować będziemy (w porównaniu z rokiem 1949):

- 4—5-krotnie więcej energii elektrycznej,
- 3-krotnie więcej stali surowej,
- 2,5 raza więcej cementu,
- 2 razy więcej tkanin bawełnianych i wełnianych,
- 3 razy więcej artykułów chemicznych.



JAKOŚĆ PRODUK CJI! Są tacy, którym jest obojętne — co, byleby dużo. Są inni, którzy zadowolą się skromną ilością, byleby było dobre. I jest wreszcie złoty środek — i dużo i dobrze.

Hasłem polskiego świata pracy na okres Planu 6-letniego jest:

I dużo i dobrze

I ilość i jakość

Na progu Planu 6-letniego przywiązujemy już dużą wagę do jakości produkcji. Współzawodnictwo jakościowe dowodzi, że zaczyna się okres „dużo i dobrze”. Jednym z zadań ruchu racjonalizatorskiego jest podniesienie jakości. Wzrost jakości wypływa ze wzrostu wymagań. Wymagania wzrastają wraz z dobrobytem. Plan 6-letni poprowadzi nas do dobrobytu.



KOBIETA. Przed wojną ponad 46 proc. ogółu kobiet ubezpieczonych stała się służbą domową. Dziś wszystkie działy pracy i wszelkie stanowiska dostępne są dla kobiet. Wzrosła aktywność kobiet we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, społecznego i państwowego.

900 tys. kobiet zrzeszonych jest w związkach zawodowych.

2.000 kobiet zajmuje ważne społeczne stanowiska w Radach Zakładowych.

Ponad 3.000 kobiet wchodzi do kierowniczych władz Związków Zawodowych.

Dziś kobiety są sołtysami, wójtami, prezydentami miast, dyrektorkami fabryk, inżynierkami, naukowkami. Dziś kobiety stanowią 40 proc. ogółu studiujących.

A jutro?

Jutro — to Plan Sześcioletni.

Co on daje kobiecie?

Pełne, całkowite możliwości awansu społecznego poprzez stworzenie należytych warunków nauki i pracy.

Odebranie od nadmiaru zajęć domowych.

Rozbudowę instytucji Opieki nad Matką i Dzieckiem.



LECZNICTWO powinno się stać dostępne dla wszystkich — z takim hasłem wchodziłmy w Plan 6-letni. Masowe akcje walki z chorobami zakaźnymi, szczepienia ochronne, poradnictwo przeciwcukrzycowe, wytwarzanie środków leczniczych (w tym penicyliny i streptomycyny).

ENCYKLOPEDIA

dzień o Planie Sześcioletnim

rozbudowa laboratoriów i instytucji naukowych — oto zadania Planu 6-letniego w dziedzinie zdrowia.

Do 1955 roku w szpitalach przybędzie 15.000 łóżek, ilość ośrodków zdrowia wzrośnie z 1.200 do 3.100, stałych żłobków będzie dwa razy więcej. Lekarz znajdzie się nie tylko w mieście, lecz i na wsi.



MOTORYZACJA — konkurencja dla koni (jak mawiali dorożkarze) dziś problem decydujący o szybkim postępie (dosłownie i w przenośni).

Plan 6-letni przewiduje poważną rozbudowę przemysłu motoryzacyjnego. Powstaną fabryki samochodów osobowych i ciężarowych. Produkcja traktorów (patrz: Rolnictwo) zostanie zwiększona w porównaniu z 1949 rokiem przeszło 5-krotnie. W r. 1955 roczna produkcja traktorów wyniesie 11.000 sztuk. Fabryki samochodów będą produkować rocznie około 15.000 sztuk samochodów ciężarowych i 10.000 sztuk samochodów osobowych.

Traktory — to mechanizacja rolnictwa. Samochody — to usprawnienie transportu i komunikacji. W sumie — ułatwienie pracy, której przed sobą mamy wiele, nawet po wykonaniu Planu 6-letniego.



NAUKA w ustroju socjalistycznym zajmuje szczególne miejsce. Nauka — to wysoki wytwór myśli, to wielka siła, pomagająca kształtować świat, organizować go w lepszy, godniejszy sposób. Nauka jednak nie jest wartością nadrzędną, pielęgnowaną w oderwaniu od życia. Jest najściślej z nim związana, oddziałuje nie tylko i podlega jego działaniu. W ustroju socjalistycznym jednoczą się dziedziny pracy i wiedzy, praktyki i teorii.

Rozwój nauki polskiej związany z pogłębiającym się nieustannie korzystaniem z dorobku nauki kraju socjalizmu i krajów demokracji ludowej, wykazuje jasno swoje osiągnięcia, jak fałszywe było dawniej zakorzenione przekonanie o niższości nauki polskiej wobec nauki Zachodu. Popularyzacja sukcesów naszych uczonych pozwoli szerokim masom poznać i ocenić doniosłość zdobyczy nauki polskiej.

Plan 6-letni wytycza jasną drogę nauce. Nauka będzie dążyła przede wszystkim do jeszcze silniejszego związania się z życiem, do współpracy z robotnikami-racjonalizatorami, do usprawnienia organizacji pracy badawczej i twórczej.

Plan Sześcioletni przewiduje utworzenie nowych katedr na wyższych uczelniach, rozbudowę zakładów naukowych, laboratoriów, instytucji badawczych.



SWIATA. Walka z analfabetyzmem jest w tej chwili najważniejszym z gadanien w dziedzinie oświaty. „Z analfabetami nie można zbudować socjalizmu” — powiedział Lenin. Z analfabetami nie można wykonać Planu Sześcioletniego.

Zgodnie z wolą narodu analfabetyzm musi zniknąć, jako zjawisko społeczne już w okresie najbliższych dwóch lat. Dotychczasowy przebieg walki z analfabetyzmem daje pewność, że w roku 1951 nie będzie już w Polsce analfabetów.

W Planie Sześcioletnim zmierzamy do objęcia szkołą wszystkich dzieci. Ilość przedszkoli miejskich i wiejskich wzrośnie trzykrotnie. Znajdzie w nich miejsce ponad 750 tysięcy dzieci. W szkołach podstawowych przybędzie 14.000 nowych izb szkolnych. Szkolnictwo zawodowe dostarczy setek tysięcy wykwalifikowanych pracowników wszystkim dziedzinom przemysłu. Plan 6-letni przewiduje objęcie szkoleniem zawodowym co najmniej 700 tys. uczniów. Plan 6-letni określa liczbę absolwentów szkół wyższych na 18 tys. osób rocznie.



RASA to potęga. Prasa nasza jest najwerniejszym odbiciem współczesności i wszystkich jej przeobrażeń. Rola i znaczenie prasy rośnie z dnia na dzień. Rozwój jej jest proporcjonalny do rozwoju oświaty i czytelnictwa.

Łączny dzienny nakład dzienników osiągnął już 3.700 tys. egzemplarzy. Łączny jednorazowy nakład czasopism (prócz dzienników) wynosi ponad 17 milionów. Ukazujące się obecnie dwa lub trzy razy w tygodniu pisma wiejskie torują dziennikom drogę na wieś.

Perspektywy rozwoju prasy w Planie 6-letnim są jak najlepsze. W 1951 r. zostanie ukończony „Dom Słowa Polskiego”, największa w Europie fabryka słowa drukowanego. Jeżeli uwzględnimy likwidację analfabetyzmu, wzrost czytelnictwa, rozwój szkolnictwa i oświaty będziemy mogli wyobrazić sobie do jakiegoż rokwitu dojdzie prasa w ramach Planu Sześcioletniego.



ROLNICTWO wkroczyło w nowy etap. Wyrazem tego etapu jest mechanizacja rolnictwa i przejście do doskonalszych form gospodowania, do naukowego traktowania uprawy i hodowli, do uzyskiwania coraz wyższych gatunków roślin i zwierząt. Mieczurin i Lysenko są symbolami nowej epoki w uprawie roślin i hodowli zwierząt — traktor jest symbolem nowych, spółdzielczych form gospodarowania.

W najbliższym sześcioleciu podnieśmy wydajność pszenicy ze 110 q do 158 q z ha, żyta ze 112 do 145 q, buraków cukrowych ze 183 do 234 q. Znacznie wzrośnie uprawa roślin przemysłowych. Łączna produkcja rolnictwa przewyższy o 45 proc. produkcję z roku 1949. Stan pogłowia bydła zwiększy się w ciągu 6 lat o 50 proc., trzody chlewnej — o 58 proc. (do 9 milionów sztuk).



SPÓŁDZIELCZOŚĆ wyraża się przede wszystkim w pracy zespołowej. Jest to połączenie twórczej inicjatywy wielu jednostek w ściśle ramy wspólne działania. Spółdzielczość — to produkcja na wsi, która łączy we wspólnej pracy małe i średnie gospodarstwa i zapewnia gospodarstwu podarowanie przy użyciu nowoczesnych maszyn, a w wyniku zwiększenia plony i podnosi stopę życiową wiejskiej ludności — to przeniknięcie idei spółdzielczej do mas chłopskich. Spółdzielczość — to tysiące nowoczesnych sklepów, to warsztaty zamieniające luźną wytwórczość chałupniczą w zorganizowaną produkcję przemysłową w ramach spółdzielni pracy.

Rozwój spółdzielczości produkcyjnej, rozbudowa handlu spółdzielczego, rozrost spółdzielni pracy — dają dobitne świadectwo, że spółdzielczość posiada u nas doskonałe warunki rozwoju. Plan 6-letni daje nieograniczone możliwości czynu spółdzielczego.



TRANSPORT i komunikacja — to krótko mówiąc układ krwionośny organizmu gospodarczego. W Planie 6-letnim, którego naczelnym zadaniem jest właśnie budowanie nowego organizmu gospodarczego, transport i komunikacja zajmują jedno z najważniejszych miejsc.

Przewozy kolejowe wzrosną w stosunku do roku 1949 średnio o 60 proc. To znaczy do ponad 200 milionów ton (w porównaniu z przewozami w 1938 r. wynosił to 280 proc.). Wzrośnie ilość przewozów państwowych o 128 proc. w stosunku do roku 1949 (w stosunku do r. 1938 o 216 proc.).

Plan 6-letni przewiduje rozbudowę sieci kolejowej, która uzyska 600 km. nowych dróg. Wzrosną możliwości transportowe floty, wzrośnie zdolność przeładunkowa portu.



USTRÓJ społeczno-polityczny — to całokształt stosunków zachodzących między ludźmi w procesie produkcji, który stanowi podstawę życia społeczeństwa. Od czasu, gdy nauki ekonomiczne i społeczne, głoszone przez Engelsa, Marksa, Lenina i Stalina odkryły prawa rozwoju społecznego i gospodarczego, człowiek uzyskał możliwość świadomego kształtowania ustroju, odpowiadającego jego potrzebom.

Ujęcie władzy w Polsce przez klasę robotniczą, sprzymierzoną z chłopstwem, reforma rolna i upaństwowienie przemysłu — to rewolucyjne przemiany stosunków politycznych i własnościowych. Uzbrojona w naukę Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, świadoma swych celów i planów klasa robotnicza dokonała tych zmian. Budujemy nowy ustrój, kładąc w Planie 6-letnim fundamenty, na których następnymi planami narodowe wznieśli gmach ustroju socjalistycznego.



WSPÓŁZAWODNIC TWO PRACY jest zjawiskiem, spotykanym tylko w kraju socjalistycznym lub w krajach budujących socjalizm. Jest ono świadectwem faktu, że robotnik pracuje nie na właściciela, ale na siebie, że wiedząc, iż służy ono dobru społecznemu, wkłada w nie całą swoją pomysłowość i energię. Jednocześnie jest ono jednym z najważniejszych środków podnoszenia zarobków robotnika. Wzrost płacy przy współzawodnictwie odbywa się na drodze ciągłego zwiększania produkcji.

Współzawodnictwo stało się potężną siłą napędową procesu produkcji. Wydobywa ono na jaw nowe siły i możliwości produkcyjne, co znajduje wyraz w przedterminowym wykonaniu planów i ich przekraczaniu.

Rozwijając się i doskonaląc swoje formy, przybierając postać ruchu coraz bardziej masowego, współzawodnictwo pracy staje się jednym z najważniejszych czynników naszej gospodarki.

Przedterminowe wykonanie Planu Trzyletniego — to w głównej mierze zasługa ruchu współzawodnictwa. Teraz, gdy otwierają się przed nami olbrzymie perspektywy Planu Sześcioletniego, rola tego ruchu niesłychanie urasta. Współzawodnictwo pracy uzyskuje ogromne możliwości rozwoju, doskonalenia i bogacenia swoich form, wśród których na czoło wybijają się współzawodnictwo już nie tylko pomiędzy poszczególnymi robotnikami czy brygadami, ale między zakładami pracy i gałęziami przemysłu.

W Plan Sześcioletni wchodzimy z mocnym przeświadczeniem, że dzięki współzawodnictwu pracy zbudujemy fundamenty socjalizmu w kraju.



ZWIĄZKI ZAWODOWE liczą ponad 3,5 miliona członków! Liczba imponująca. Świadczą o stałym, wielkim wzroście naszego przemysłu, o całkowitym zlikwidowaniu bezrobocia, które przed wojną było przekleństwem na szczytach życia społecznego.

Czy Związki Zawodowe tylko „liczą” członków? Sformułowanie tego nie należy rozumieć dosłownie. Działalność Związków Zawodowych jest bowiem szeroka i różnorodna. Od drobnych, choć ważnych spraw codziennego naszego życia, od biletów do kina poprzez żłobki dla dzieci, wczasy i leczenie sanatoryjne, akcje kulturalne i organizowanie imprez artystycznych — działalność Związków Zawodowych kształci i wychowuje szerokie masy pracownicze w duchu postępu i demokracji, w duchu nowej, socjalistycznej epoki.

Wobec wielkich śmiałych założeń Planu 6-letniego, w ciągu którego produkcja przemysłu wzrośnie trzy i pół raza, działalność wychowawcza i szkoleniowa Związków Zawodowych wysuwa się na czoło innych zagadnień. Potrzeba będzie ludzi do pracy, do nauki, do życia. Wobec wielkich śmiałych założeń Planu 6-letniego, w ciągu którego produkcja przemysłu wzrośnie trzy i pół raza, działalność wychowawcza i szkoleniowa Związków Zawodowych wysuwa się na czoło innych zagadnień. Potrzeba będzie ludzi do pracy, do nauki, do życia. Wobec wielkich śmiałych założeń Planu 6-letniego, w ciągu którego produkcja przemysłu wzrośnie trzy i pół raza, działalność wychowawcza i szkoleniowa Związków Zawodowych wysuwa się na czoło innych zagadnień. Potrzeba będzie ludzi do pracy, do nauki, do życia.

KALENDARZ ROKU 1949

14.VIII

Otwarcie Światowego Festiwalu Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie.

20.VIII

Otwarcie I Polskiej Wystawy Przemysłowej w Moskwie.

25.VIII

W Moskwie rozpoczyna swe obrady Wszzechzwiązkowa Konferencja Zwoleńników Pokoju.

30.VIII

W X rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę Prezydium Niemieckiej Rady Ludowej w liście do premiera Cyrankiewicza zawiadamia, że uchwalił, by dzień 1 września obchodzony był w Niemczech jako dzień pokoju.

1-2.IX

Pod hasłem utrwalenia niepodległości i demokracji, pod hasłem walki o pokój odbywa się w Warszawie Kongres polaczeniowy Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację.

5.IX

W Meksyku rozpoczyna obrady kongres pokoju narodów amerykańskich.

7.IX

W Bonn następuje otwarcie marmitkowego „parlamentu” Niemiec Zachodnich.

8.IX

W związku z odkryciem jugosłowiańskiej afery szpiegowskiej w Polsce, rząd RP wystosowuje notę protestacyjną do Tito.

16.IX

W Budapeszcie rozpoczyna się proces Rajka, który demaskuje zbrodniczy charakter działalności kilku belgradzkiej. W związku z tym procesem ZSRR jak i państwa demokracji ludowej uznają, że Tito, działając jako narzędzie agresywnej polityki imperialistycznej, zniweczył układy o przyjaźni zawarte z tymi krajami.

18.IX

Pod dyktando amerykańskie, wbrew interesom mas pracujących, rząd Labour Partii przeprowadza dewaluację funta. W ślad za tym następuje dewaluacja w innych państwach marsekshallowskich.

20.IX

Proklamowanie Chińskiej Republiki Ludowej.

24.IX

Komunikat TASS przypomina, że Związek Radziecki posiada już od dwóch lat tajemnicę bomby atomowej, co wywołuje panikę w obozie imperialistycznym.

2.X

W Międzynarodowym Dniu Walki o Pokój setki milionów ludzi na całym świecie manifestuje swą niezłomną wolę oklekania podległości wojennych.

5.X

We Francji rozpoczyna się długotrwały kryzys gabinetowy, który obrazuje bezsilność reakcyjnych rządów francuskich.

7.X

Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która — potępiając jankiarską i hitlerowską przeszłość Niemiec oraz piętnując politykę „Drang nach Osten” — włącza się do obozu pokoju.

13.X

Generalissimus Stalin stwierdza w historycznym liście do prezydenta Piecka i premiera Grotewohla, że „Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest zwrotnym punktem w dziejach Europy”.

15.X

Wojska ludowe wkraczają do Kantonu.

21.X

Rezolucja Komitetu Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju, stwierdza, że polityka prowokacji wojennych rządów Tito zagraża sprawie pokoju.

23.X

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie obchodu 70-lecia urodzin Józefa Stalina.

4.XI

Tokarz Jan Walaszczyk inicjuje współzawodnictwo w oszczędzaniu.

7.XI

Konstanty Rokossowski, pogromca hitlerowców spod Stalingradu i Kuraska, dowódca II Frontu Białoruskiego, bohater walk nad Odrą i Łabą, zwierzchnik I Armii Polskiej, wraca do Ojczyzny i zostaje mianowany Marszałkiem Polski i Ministrem Obrony Narodowej.

11.XI

Prasa donosi o zastosowaniu energii atomowej w ZSRR do realizacji twórczych planów pokojowych, do przeobrażenia pustyńnych obszarów środkowo-azjatyckich w żyzne pola.

13.XI

W Warszawie rozpoczyna się III Zjazd Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

12.XI

W walce o budowę podstaw socjalizmu w Polsce plenum KC PZPR podejmuje doniosłe uchwały o wzmożeniu czujności wobec wroglej dywersji, o walce z resztkami odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego w Partii, o czystości szeregów partyjnych.

16.XI

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego ogłasza komunikat o wykonaniu Planu Trzyletniego w 2 lata i 10 miesięcy.

25.XI

Strajk generalny we Francji na znak protestu przeciwko polityce rządowej wspianiale manifestuje jedność i siłę mas pracujących.

27.XI

Kongres Zjednoczeniowy Ruchu Ludowego w Warszawie kładzie kres długotrwałemu rozbiłciu polskich mas chłopskich.

30.XI

Rząd RP uchwala „Kartę Górniczą”, która stanowi nową potężną zdobycz na drodze do socjalizmu. Rezolucja podjęta na naradzie Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczych stwierdza dalsze wzmocnienie sił obozu postępu i osłabienie obozu imperialistycznego. Rezolucja podkreśla znaczenie walki z dywersją, reprezentowaną przez faszystowski reżim Tito.

3.XII

Rząd RP składa ostry protest przeciwko hitlerowskim metodom traktowania wicekonsula Szczerbińskiego i innych obywateli polskich przez policję p. Mooha — jako odwet za zgodę z prawem aresztowanie francuskiego szpiega w Polsce.

7.XII

W Sofii rozpoczyna się proces zdradców narodu i szpiegów, Kostowa oraz 10 jego współników.

16.XII

Mao Tse Tung przybywa do Moskwy

18.XII

Wybory w Bułgarii przynoszą zdecydowane zwycięstwo Frontowi Patriotycznemu, któremu przewodzą KPB.

21.XII

Cały postępowy świat święci 70 rocznicę urodzin Wielkiego Wodza Międzynarodowego obozu pokoju, Wodza mas pracujących, Generalissimusa Stalina.

ŁUDZIE 1949

Pierwsi między pierwszymi

(Dokończenie ze str. 4)

jął w I i III kwartale br. 3 miejsce — Chłopcy z mojego zespołu mówią mi często — opowiada Józefa Szewczyk — że niedługo mnie prześcigną. Ja im też odpowiadam, że będę się tylko cieszyła, że moja praca nie poszła na marne i Polska będzie miała więcej dobrze wyszkolonych fachowców.

PZPB Nr 2 — to dawne zakłady Poznańskiego. Tam pracowała jej matka i tam też mając 18 lat, zaczęła pracować Helena Plachta. Urodziła się w Łodzi 1908 roku. Jak wszystkie robotnice tak i ona była często redukowana. Ciężki był to okres, bo i mąż nie zawsze mógł znaleźć pracę.

Po wyzwoleniu Helena Plachta stanęła natychmiast do pracy, zajmując we współzawodnictwie czołowe miejsce. W uznaniu zasług została odznaczona najpierw brązowym, później srebrnym Krzyżem Zasługi i Orderem Pracy I klasy.

W nagrodę za swoją pracę otrzymała od zakładu pracy nowe mieszkanie, wybudowane przez ZOR, składające się z dwóch izb z łazienką.

Foto: API

Ludzie 1949 roku

Triumfatorzy stadionów, ringów i kortów

„Doceniając ogromne znaczenie wychowania fizycznego i sportu dla podniesienia stanu zdrowia, tężyzny fizycznej oraz wszechstronnego rozwoju młodzieży i mas pracujących, Biuro Polityczne wzywa do usunięcia istniejących braków i niedociągnięć i wysuwa jako główne zadania — upowszechnienie kultury fizycznej i podniesienie poziomu ideowego i wychowawczego ruchu sportowego“.

(Z uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu).

Jesteśmy na Akademickich Mistrzostwach Świata w Budapeszcie 20. VIII, 1949 r. W finale na 200 m startuje Zdobysław Stawczyk.



Obok niego pięciu silnych konkurentów, którzy już niejednokrotnie uzyskiwali wyniki lepsze niż Polak. Strzał startera — i szóstka biegaczy ruszyła do walki. Stawczyk prowadził i pierwszy przerywa taśmę w rekordowym czasie 21,2.

A teraz 2. X. 1949 r. w Warszawie przed meczem piłkarskim Polska — Bułgaria.

50 tysięcy ludzi zgromadzonych na stadionie Wojska Polskiego spogląda na podium. Stawczyk czyta w imieniu całego sportu polskiego rolę ślubowania:

„Przez codzienną wyćwiczoną walkę o upowszechnienie kultury fizycznej i wysoki poziom ideowy sportu polskiego, przez walkę o zdrowie, sprawność fizyczną i wszechstronny rozwój młodzieży oraz mas pracujących będziemy umacniać Polskę Ludową, potężne ogniwo światowego frontu pokoju“.

Mistrzem Akademickim Świata został również Adamczyk.



który w dniu 17. VIII, w Budapeszcie zdobył I miejsce w skoku w dal z wynikiem 7,27.

Następnym z tej elity jest Janusz Kasperczak. Czerwiec,



rok 1949. Oslo, Mistrzostwa Europy w boksie. Na ringu filigranowy Kasperczak i potężny Włoch, wice-mistrz olimpijski, Bandinelli. Gong. Pierwsze ciosy. Polak punktuje. Włoch, rozszoszczony wyższością techniczną przeciwnika, fauluje. Napomnienia sędziego nie skutkują. Przy przewadze Polaka sędzia zmuszony jest w trzeciej rundzie zdyskwalifikować Włocha.

Później zwycięstwa nad van der See, Delplanque i Bednarem. Na stadionie Bislet rozbrzmiewa hymn polski.

Kasperczak zostaje Mistrzem Europy w wadze muszej. Kasperczak jest aktywnym członkiem Związku Młodzieży Polskiej, uczęszcza na wszystkie zebrania koła. Znajduje czas i na pracę sportową i na pracę kulturalno-oświatową.

Za jedno z największych osiągnięć w sporcie wyczynowym w ubiegłym roku musimy uznać również zwycięstwo odniesione nad renomowanym, czołowym tenisistą europejskim i światowym, Węgrem

Asbothem przez Władysława Skoneckiego.



Mistrz polski w skali krajowej utrzymał ten tytuł również w rozegranych w połowie sierpnia Międzynarodowych Mistrzostwach Polski, zwyciężając w finale Czecha Krejčíka.

Na rewanż przyszła pora w ramach międzynarodowych mistrzostw Węgier, rozegranych na początku września.

W finale spotkał się Skonecki z Asbothem. Zacięta walka zakończona zwycięstwem Polaka trwała 3 godziny.

Warto podkreślić, iż sukcesy Skoneckiego są tym wartościowsze, że zdołał on — zdaje się — wreszcie pokonać swe kaprysy.

Bilans napawający dumą każdego łódzkiego sportowca



W związku z Nowym Rokiem poprosiliśmy Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej o krótkie dane na temat osiągnięć woj. łódzkiego w 1949 roku na polu kultury fizycznej.

Jak przekonamy się sami, osiągnięcia te nie są małe i trudno je zmieścić w ramach krótkiego artykułu, bilansującego pracę naszych organizacji, zrzeszeń i klubów sportowych — na czele oczywiście z Wojewódzkim Urzędem Kultury Fizycznej.

W nadesłanym przez W.U.K.F. sprawozdaniu już na wstępie czytamy: Rok 1949 cechują przede wszystkim:

1) Ostateczne zrealizowanie przemian organizacyjnych klubów i kół sportowych w myśl nowej struktury organizacyjnej K.F. w Polsce.

2) Silniejsze, niż to miało dawniej miejsce, powiązanie wychowania fizycznego i sportu z potrzebami i życiem społeczeństwa.

3) Ogłoszenie Uchwały Biura Pol. Lit. PZPR w sprawach kultury fizycznej, dokumentu historycznego, który wskazał jasno cele, zadania i perspektywy pracy dla wych. fiz.

4) Wejście zagadnień kultury fizycznej w państwowe planowanie gospodarcze, co stworzyło solidną podstawę roboty na każdym odcinku kultury fizycznej.

W szczegółach osiągnięcia na te-

renie Łodzi i województwa przedstawia się następująco:

SZKOLENIE KADR

Wyszkolono sędziów różnych dyscyplin sportu — 156 osób, sanitariuszy sportowych — 26 osób, działaczy sportowych — 22 osoby, organizatorów imprez masowych i OSFiz. — 1194 osoby.

Ponadto z terenu naszego województwa na kursach centralnych przeszkolono około 200 ludzi, z których 19 otrzymało uprawnienia instruktorów sportowych i 154 przewodników wychowania fizycznego.

ODDANO DO UŻYTKU NOWYCH URZĄDZEŃ SPORTOWYCH

boisk — 6
płaców do gier — 112 (przeważnie na wsiach przy LZS)
sal gimnastycznych — 4
hal sportowych — 2
basenów otwartych — 2

W TRAKCIE BUDOWY SA URZĄDZENIA SPORTOWE:

stadionów — 5
boisk — 8
sal gimnastycznych — 4
hal sportowych — 1
parków kultury fizycznej — 3.

A PONADTO:

Zorganizowano 3 specjalne ośrodki szkolenia sportu wyczynowego, powstały 3 nowe okręgowe związki sportowe (łyżw., narciarski i strzelectwa sportowego).

Odbyły się 2 wielkie narady partyjnych aktywistów sportowych. Również sportowcy brali liczny udział w szeregu manifestacji o charakterze ogólnospołecznym: w Świącie Pracy, w Świącie Pokoju, w Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Świącie Państwowym 22 lipca, w otwarciu roku szkolnego, w sztafetach z okazji 22 lipca i 70 rocznicy urodzin J. Stalina.

Odbył się propagandowy raid kolarski po województwie i miała miejsce wystawa dorobku sportowego województwa za okres 5-letnia.

Imprezy masowe (biegi, marsze, trójbój lat.) wykazały w tym roku wzrost liczby uczestników ok. 60 proc.

Akcja upowszechnienia wychowania i sportu ma również poważne osiągnięcia w postaci działalności ponad 200 LSZ, około 200 Kół Sportowych przy zakładach pracy i około 200 Szkolnych Kół Sportowych.

Powszechnym obowiązkiem wychowania fizycznego objęci zostali po raz pierwszy w tym roku studenci wydziału lekarskiego. Przy wyższych uczelniach łódzkich powstały Uczelniane Kola Sportowe — AZS. Artyści Teatru Nowego i Studenci Wyższej Szkoły Aktorskiej zachęcają do sportu systematycznie uprawiając wychowanie fizyczne.

Do turnieju fabrycznych Kół Sportowych zgłosiło się 136 drużyn.

ALEKSY TOŁSTOJ

(10)

ZDARZENIE NA STATKU

Przekład Mariana L. Bielickiego

— Musimy zatrzeć wszystkie ślady... Zbliży się do nas człowiek z przymkniętym okiem. Ten mi się nie podoba.

Rzeczywiście, wolnym krokiem zbliżył się Gusiew. Ręce w kieszeniach spodni, tors obnażony, na nogach — bambosze. Ester Rebus zatrzasnęła okiennice. Liwerowski zapalił fajkę. Gusiew usiadł pod oknem i nie odwracając głowy zapytał:

— Zadanie brzmiało: zamordować tamtych, czy tylko uniemożliwić im wyjazd tym statkiem?

Liwerowski, stojąc za jego plecami, odskonił, nie wyjmując fajki z ust, dwa złote zęby w uśmiechu.

— Sami zrzuciliście te skrzynki — dodał Gusiew — czy też mieliście współnika?

Liwerowski w milczeniu wyciągnął z kieszeni paszport i podsunął go Gusiewowi pod oczy. Ten wziął, przeczytał:

— „Józef Liwerowski. Wicekonsul republiki Miguella de la Perza“... Tak... Gdzie to jest?

— Republika Miguella de la Perza, której mam szczęście być obywatelem i wicekonsulem, leży w Ameryce Południowej, między Paragwajem a Urugwajem.

— Jasne — powiedział Gusiew. — A sam jesteście Rosjaninem?

— Naturalnie...

— Wojowaliście pod Denikinem?

— To się rozumie.

— Teraz na pracy szpiegowskiej?

— To już zależy od punktu widzenia.

— Można was wykończyć?

— Ręce za krótkie.

— No, a dwa guziki wyrwane z pańskiej marynarki? — Gusiew raptownie się odwrócił. — Guziczki od tej właśnie marynarki — pokazał — znalazłem wczoraj między skrzynkami...

— Guziki?.. — zdziwił się Liwerowski i obejrzał siebie. — Wszystkie w porządku... Nie znoszę rogowych guzików... Widzi pan? Z masy...

— Tak... Kiedy guziczki zostały zmienione?

— Przyszedłem je wczoraj wieczorem.

Rozmowa była wyczerpana. Gusiew wstał:

— Trzeba zjeść śniadanie.

Rzucił guziki do Wołgi. Odszedł.

Liwerowski roześmiał się i zatrzasnął żaluzje.

Zjawili się moskwićczanie. Wszyscy w białych spo-

dniach i marynarskich kapturach. Chiwrin tłumaczył:

— Jadę obejrzyć fabryki, budowle... Obmyśliłem wielką powieść, mam nawet tytuł — „Tempo“... Trzy wydawnictwa kłócą się o tę rzecz...

Pasierb profesora Samojłowicza zwrócił się płaskim, jakby wyciętym z tektury nosem, ku słońcu i zakatarzonym głosem oświadczył:

— W Stalingradzie, w spółdzielniach fabrycznych kawioru prasowanego można dostać bez kartek, ile dusza zapagnie...

— A jak z cukrem? — zapytał Goldberg.

— Na delegację służbową można kupić nawet cały pud...

— Wobec tego zejść chyba w Stalingradzie — oświadczył Chiwrin. — Chciałbym obejrzeć nie tylko zdaleka, ale i zbliżyć nasze budownictwo, aby uzyskać bardziej szerokie, że tak powiem, syntetyczne wrażenie.

Parfienow, jeszcze bardziej rumiany i wesoły, zbliżył się do moskwićczan i wskazał dłonią na brzeg:

— Widzieliście? Rok temu było tu błoto. A spojrzcie, co tu zrobiono! W promieniu wiorsty — żelazo, beton, szkło... Spod ziemi wyrosło... Fabryki przetworów gumowych... A tam, za wzgórzami, wali dymem w niebo druga co do wielkości w ZSRR fabryka torfu... I też to samo — przed dwoma laty było tam tylko błoto i komary... Tak to jest.

d. c. n.

DZIS:
Mieczysława
JUTRO
Genowefy i Piotra

KRONIKA

Ważne telefony:
Komenda Miejska M. O. 153-60
Pogotowie Ratunkowe PCK 104-44, 134-15
117-11
Straż Pożarna 8
Miejski Ośrodek Informacji 159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:
Groszkowskiego (11 Listopada 15), Jarosławskiego (Pabianicka 212), Krasieńskiego (Jaracza 32), Łuszczyńskiego (Stalina 50), Krych (Katna 54), Rydla (Kopernika 26), Wagnera (Piotrkowska 67).

Teatry

TEATR PAŃSTW. im. ST. JARACZA:
o godz. 19.15 premiera sztuki A. Surowa „Zielona ulica”.
TEATR POWSZECHNY — o godz. 19.15 „Rozbicie”.
TEATR „OSA” — o godz. 19.30: „Romans z Wodewilu”.
TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUT-NIA” — o godz. 19.15 — „Płaszcz z Tyrolu”.
PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34) — o godz. 19.15 — „Brygada szlifierza Karhana”.
TEATR ŻYDOWSKI — o godz. 19.30 — „Mój syn” — po raz ostatni.
TEATR LALEK „ARLEKIN” o g. 15 i 17.15 „Wesoła maskarada”.

Muzea Miejskie

Muzeum Etnograficzne Plac Wolności 14, (telefon 156-16).
Muzeum Prehistoryczne — Plac Wolności 14 (tel. 139-13).
Muzeum Sztuki — ul. Wieckowskiego 56 (telefon 182-73).
Muzeum Przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 363-62). — Otwarte codziennie prócz poniedziałków w godz. od 10 do 18; w niedzielę i święta od godz. 10 do 17; w czwartki od godz. 15 do 17.

Kina

ADRIA — (dla młod.) „Opowieść o prawdziwym człowieku” — godz. 14, 18, 20, 22.
BALTYK — „Bogata narzeczona” — godz. 16, 18, 20, 22; doz. od lat 14.
BAJKA — „Wschodnie zalety” — godz. 14, 16, 18, 20; doz. od lat 14.
GDYNIA — „Program Aktoralny Kraj. i Zagr. Nr. 1” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — (dla młod.) — „Na morskim szlaku” — godz. 14, 16, 18, 20.
MUZA — „Młodzi barykada” — godz. 15, 18, 20, 22; doz. od lat 14.
POLONIA — „Pustelnia Parmeńska” — I seria; godz. 17, 19, 21; doz. od lat 18.
PRZEDWIOSNIE — „Pocłunek na stodołę” — godz. 16, 18, 20.
ROBOTNIK — „Bitwa o Stalingrad” — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30; doz. od lat 14.
ROMA — „Wołga, Wołga” — godz. 16, 18, 20; doz. od lat 14.
REKORD — „Góra dziewicza” — dla młod. godz. 14; „Niespełniona serca” — godz. 16, 18, 20; doz. od lat 18.
STYL — „Wileńskie doły” — godz. 13, 15, 18, 20, 22; doz. od lat 14.
SWIT — „Gdzieś w Europie” — godz. 12, 15, 17, 20, 22; doz. od lat 16.
TATRY — „Sława nieznana” — godz. 16, 18, 20; doz. od lat 14.
TECZA — „Pustelnia Parmeńska” I seria — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30; doz. od lat 18.
WISLA — „Bogata narzeczona” — godz. 15.30, 17, 20, 22; doz. od lat 14.
WŁOKNIARZ — „Ali Baba i 40 rozbójników” — godz. 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30; doz. od lat 7.
WOLNOŚĆ — „Sumienie” — godz. 16, 18, 20; doz. od lat 14.
ZACHETA — „Młode jest słotem” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; doz. od lat 14.
Poranek godz. 9, 11.

DZIECIOM DO LAT 5 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY

Rosną nowe kadry techników

Józef Leszczyński — wynalazca z Tomaszowa



LESZCZYŃSKI J.,
asystent dyr. technicznego Państw. F-ki Sztucz. Jedw. w Tomaszowie Mazowieckim.

„Pokaż mi swe ręce, a powiem ci kim jesteś” — mówi przysłowie. Ręce są nieraz lepszą legitymacją niż dowód osobisty.

W momencie kiedy w rękach Leszczyńskiego znalazł się komplet przyborów do robienia przewodników (aparatus precyzyjny prowadzący sztućczą nic przy przewijarkach krzyżowo-koniecznych) można było stwierdzić, że ręce te i przyrząd tworzą całość. A kiedy pozornie niegrabne palce zaczęły manipulować przy aparacie, łatwo się było domyślić, że aparat jest wyłącznie ich dziełem.

Asystent dyrektora technicznego w Fabryce Sztucznej Jedwabiu w Tomaszowie, Józef Leszczyński, ma lat 30. Od 16 roku życia pracował jako ślusarz. Wykształcenie jego ograniczone zostało do Wierzbawicy Szkoły Mechanicznej w Warszawie.

W r. 45 zaczął pracować w PFSJ w Tomaszowie Maz. w charakterze ślusarza warsztatu mechanicznego. Rok później został zastępcą głównego majstra warsztatu pompki i oddziałów włókienniczych. Leszczyńskiego interesowały jednak wszystkie maszyny. W 47 roku objął funkcję majstra oddziału włókienniczych. Było to momentem przełomowym, który niejako zadecydował o karierze majstra. W tym czasie wykonał na własnym warsztacie brakujące części do nieruchomości maszyn i zasilili ubogi wówczas jeszcze park maszynowy.

Gdybyśmy chcieli w sposób popularny wyjaśnić na czym polegają ulepszenia i wynalazki Leszczyńskiego, których dostarczył fabryce w przeciągu niecałych dwóch lat — moglibyśmy poprosić o pewne niedokładności i zaciemnienia fachowo — techniczną stronę obrazu. Zostawmy speccom szczegółowe opisy i tłumaczenia.

Radio

NIEDZIELA, 1 STYCZNIA
6.55 Sygn. cz.; 8.55 Progr. dnia; 7.00 Aud. dla wsi; 7.15 Muz.; 8.00 Dziennik; 8.25 Muz.; 8.55 Aud. S.K.R.K.; 9.00 Konc. org.; 9.30 Muz.; 10.00 Skrz. og.; 10.20 Muz.; 11.00 Fed.; 11.10 Progr. lok. na dziś; 11.12 „Od naszych korespondentów”; 11.23 Muz.; 11.57 Sygn. cz.; 12.04 Dziennik; 12.15 Noworoczny koncert rozrywkowy; 13.00 Pog.; 13.15 „Niedziela na wsi”; 14.00 „U naszych twórców”; 14.10 Kond. Polsk. Kap. Ltd.; 14.40 „Buge-niusz Onegia” — poemat Al. Puszkina; 15.00 Kwadr. muz. lek. dwufortepianowej; 15.15 Konc. dla wsi; 15.30 Dziennik; 16.30 „Nasze chóry śpiewają”; 16.50 Pog.; 17.00 „Ważniaki operetki”; 18.00 „Sen w lasce” — kom. J. Minkiewicza; 19.00 „Słowo o Stalnie”; Poemat Wł. Broniewskiego; 19.20 Muz.; 19.30 Aud. wzm.; 20.00 Dziennik; 20.40 Muz.; 21.00 Konc. rozr.; 21.35 Koncert Chopinowski; 22.05 Muz.; 22.13 Omów. progr. lok. na jutro; 22.30 Muz. tan.; 23.00 Ost. wiad.; 23.10 Progr. na jutro; 23.15 Muz. tan.; 24.00 Koncert życzeń.

Ofiary

Zarząd Główny Związku Zaw. Pracowników Przem. Włókienniczych w Polsce z okazji Nowego Roku żądał życzeń wpła na Tow. Przyjaciół Dzieci sumę zł 50.000.

czenia nazw fachowych na język zrozumiały dla laika. W najbliższych miesiącach ukaże się specjalna broszura o wynalazkach Leszczyńskiego, która zapozna zainteresowanych dokładnie, fachowo i zrozumiale z meritum sprawy.

Leszczyński jest wybitnym racjonalizatorem, który na swoim koncie ma 6 wynalazków — ulepszeń własnego autorstwa i 6 wspólnego. Znaczenie jego wynalazków (przyjmijmy to określenie również dla ulepszeń) ilustrują najlepiej cyfry, a cyfry idą w miliony oszczędności dla fabryki w stosunku rocznym. Twórcza praca Leszczyńskiego i wysiłki nad usprawnieniem produkcji, a co za tym idzie nad przysporzeniem fabryce oszczędności spotkały się z najwyższym uznaniem władz zwierzchnich. Leszczyński otrzymał stanowisko asystenta dyrektora technicznego. Awans ten nałożył na niego nowe obowiązki: odpowiedzialność za techniczną stronę produkcji. Z awansem tym łączy się jednak nowe możliwości, a mianowicie swobodne opracowywanie nowych pomysłów, na podstawie znajomości całokształtu produkcji, jej poszczególnych faz,

wszystkich maszyn i wszystkich ich elementów.

Nazwisko Leszczyńskiego związane jest ściśle z klubem racjonalizatorskim w PFSJ, którego jest przewodniczącym. Klub jest jednym z najbardziej aktywnych w kraju. Ze 150 zgłoszonych przez 90 racjonalizatorów wniosków zastosowano 133 w produkcji. Oszczędności uzyskane tą drogą wynoszą 270 mil. zł. rocznie.

Kiedy Leszczyńskiemu zadaliśmy pytanie na temat jego dalszego kształcenia się, długo się zastanawiał nad odpowiedzią:

— Mam żonę i dwoje dzieci. Studia wyższe লাқтыby się z wyjazdem i przerwaniem pracy, kwestia utrzymania rodziny była by problematyczna. Z drugiej strony nie wyobrażam sobie studiów w oderwaniu od swoich maszyn.

Wydaje nam się, że obawy znakomitego racjonalizatora nie są realne. Korzyści, wypływające z wyższego wykształcenia w jego zawodzie przemawiają za tym, by władze centralne pomyślały o tej sprawie.

T. Tarnowska.

Jak będzie pracowała

Łódzka MRN w 1950 r.

Ostatnie plenum MRN zatwierdziło szczegółowy plan pracy Miejskiej Rady Narodowej i poszczególnych komisji na rok 1950.

Jak wynika z zatwierdzonego planu, na porządku obrad łódzkiej WRN znajdują się w przyszłym roku tak poważne zagadnienia, jak rozwój budownictwa mieszkaniowego, rozwój placówek oświatowych, kulturalnych itp. Dnia 19 stycznia odbędzie się uroczyste posiedzenie ku czci rocznicy wyzwolenia Łodzi, a w dniu 6 marca będzie święcić łódzka MRN 5 rocznicę swego istnienia.

Miesiąc marzec przeznaczają MRN na generalną kampanię oświatową. Prezydium zajmie się w tym miesiącu dokładnym zbadaniem stanu i rozwoju szkół i innych placówek oświatowych oraz usunięciem mankamentów hamujących rozwój szkolnictwa w Łodzi.

Głównym tematem prac w II kwartale będą zagadnienia związane z rozwojem kultury, placówek ochrony zdrowia i opieki społecznej.

W III kwartale uwaga WRN skupi się na kontroli wykonania budżetów gminy. IV kwartał przeznaczają na szczegółową kontrolę wykonania inwestycji, a zwłaszcza robót remontowo-budowlanych. (jb)

Stała wystawa — targi w Łodzi

Doniosła uchwała MRN

Na wniosek sekretarza KE PZPR, radnego Żebrowskiego, ostatnie plenum MRN przyjęło dezyderat o wystąpieniu do władz centralnych z wnioskiem uruchomienia w Łodzi stałej wystawy.

Wystawa poza obrazowaniem stale wzrastającej produkcji łódzkiego

okregu przemysłowego miałyby również charakter handlowy.

Dotychczas organizowane w Łodzi wystawy cieszyły się olbrzymią frekwencją. Wystarczy np., wspomnieć, że zorganizowana z okazji rocznicy PKWN wystawa w Helenowie zwidziło ponad 700 tys. osób. (jb)

Inwalidzi nauczają się pracować

W rozbudowanych ostatnio Państw. Zakładach Szkolenia Inwalidów jest sporo wolnych miejsc przyznanych inwalidom z Łodzi i województwa. Zakłady te szkolą zawodowo w różnych kierunkach umożliwiając inwalidom pomimo kalectwa znalezienie pracy zawodowej. M. in. są zakłady szkolące rymarzy, krawców, ślusarzy itp. Inwalidki kobiety mogą się uczyć bielizniarstwa, krawiectwa i wielu innych zawodów.

Państw. Zakłady Szkolenia Inwalidów przyjmują kandydatów na uczniów do 15 stycznia 1950 r. Bliższych informacji udziela Referat

Opieki Społecznej, Referat Spraw Inwalidzkich, Ubezpieczalnia Społeczna, Oddziały ZUS oraz Koło Inwalidów w Łodzi. (jb)

CHCESZ REGULARNIE
OTRZYMYWAĆ GAZETĘ
WPLACAJ PUNKTUALNIE
PRENUMERATĘ!

Komunikat
Aeroklubu łódzkiego

Piloci Aeroklubu Łódzkiego — Kursy teoretyczne zaczynają się dnia 2.1.1950 r. o godzinie 18. Obecność pod rygorem organizacyjnym.

950 milionów złotych
dla Łodzi

Władze centralne zatwierdziły dodatkowy budżet m. Łodzi na rok 1949. Przyznano dodatkowo Łodzi 950 mil. zł. (b)

Z ukosa

Pożyczmy sobie
1950 roku

„I znowu minął jeden rok naszego życia. Zgrzybiały starzec zakończył przed kilkoma godzinami pracę żywota i spakowawszy swoje 365 dni odszedł z nami w przeszłość. Jedną zgnali go z żalem, inni z radością. Zależało to od remanentów i bilansów.

Nowy rok wyskoczył z pieluch nie ograniczonego czasu pulchny, różowy, wiele obiecujący. Jak każde dziecko, Tajemniczy uśmiełek, którym nas wita, nie nie mówi. Nie wie domo czego się można po nim spodziewać (jak po każdym dziecku).

Od czego jednak tradycyjnie? Nowy rok można spróbować do konkretów prezentów drogą delikatnych sugestii. Można pośrednio zasugerować małego spryciarza, podsuwając mu pewną myśl, koncepcję, idee. Najłatwiej można to zrobić w formie życzeń, skierowanych pod adresem znajomych, przyjaciół, lub np. referaty w Zarządzie Miejskim.

Rzekłbym. Pierwsze jednak miejsce w tej wiązance tak w wieku jak urzędu należy się Miejskiej Radzie Narodowej: Miękkich foteli dla wszystkich radnych, a wszystkim radnym — punktualnych zegarków niech do starczy rok 1950.

Zarządowi Miejskiemu niech rośnie budżet, jak domy w sezonie budowlanym, a domy niech rosną jak feraty w Zarządzie Miejskim.

Przedsiębiorstwu Budowlanemu żyć wypada nieustającej pogody od stycznia aż do grudnia: jak nie będzie padać — nie będzie kapieć przez dziurawy dach — nie trzeba będzie jeszcze remontować.

Urzędowi Stanu Cywilnego życzymy tyle szczęścia i radości, ile radości i szczęścia doznają złączone przez niego małżeństwa.

Ubezpieczalni Społecznej życzyć trzeba tyle zdrowia i siły ile Ubezpieczalnia odbiera swoim podopiecznym. Pogotowi — lekarzy z dyplomami, aby absolwenci medycyny nie męczyli się przy rozpoznawaniu przepukliny zamiast 9-miesięcznej ciąży.

Miejskim Zakładom Komunikacji nym życzymy obniżenia taksy za przejazdy taksówkami. Przyczyni się to znakomicie do oddalenia przepelnionych wozów tramwajowych.

Funkcjonariuszom Milicji Obywatelskiej życzymy dużo cierpliwości w kierowaniu ruchem ulicznym, a przechoźnikom dużo umiejętności w poruszaniu się na ulicy.

Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego życzyć trzeba przyłączenia wszystkich domów do sieci miejskiej. Wtedy do miękkiej wody wysyszą te ilości proszku do prania, które obiecuje.

Centrali Mięsnej w ramach akcji „H” niech się rodzi żywiec o poczwórnych szynkach bez kości.

Wszystkim placówkom handlowym — mniej klientów a więcej towaru. Szczególne życzenia dla PDT: aby komplety garnków, wiader i misek zapewniały wszystkim wasze stoiska na jeden przynajmniej miesiąc w tym roku.

Urzędowi Skarbowemu życzymy dużych obrotów inicjatywy prywatnej.

Polskim Kolejom Państwowym — tyle wagonów drugiej klasy, ilu pasażerów z biletami klasy drugiej jeździ trzecią.

Poczęcie wraz z Telefonem i Telegrafem — dobrze wyszkolonych, uczliwych i inteligentnych klientów.

Wszystkim Łódzianom i Łódziankom — spełnienia życzeń i marzeń, oczywiście w umiarkowanych rozmiarach. Zo-Ta

Wiadomości Kupieckie

Ukazały się nowe wykazy marż w następujących branżach: papierniczej, drzewnej, elektrotechnicznej, żelaznej, optycznej i chemicznej.

Kupcy branży włókienniczej i galanterijnej mogą otrzymać w biurze Zgromadzenia dodatkowe wyjaśnienie Biura Cen do ostatniego wykazu marż zarobkowych.

Zgromadzenie Kupców m. Łodzi

NAUSA

KROJU nowoczesnego, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bielizniarstwa, górsceciarstwa wyuczają Dwuletnie, Roczne, Półroczne, Trzymiesięczne Kursy IPR, Próchnika 25.

KROJU damskiego, dziecięcego wyuczają kursy IPR, zapisy Nawrot 32-3 (12813 p)

MATEMATYKI, języków, buchalt. teni przystępnie naucza doświadczony profesor. Nawrot 77-2, parter.

KURSY kroju, szycia, modelowania „IPR” Zapisy 8-11, 17.20, Armii Ludowej 17/3. (k 72)

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH, ANDRZEJA 6 — przyjmują zapisy na nowy kurs.

KROJU męskiego — damskiego wyuczają Kursy IPR. Zapisy — Jaracza 14.

SEKRETARIAT SZKOŁY

Przysp. Adm. Handl. I. P. R. Andrzej 4 przyjmuje zapisy na Kursy Adm. Handl. II stopnia, maszynopisanie, księgowość, stenografi i języków obcych. (k 41)

MASZYNISTKI, sekretarki, korespondentki, stenotypistki, księgowi uzupełniają swe wiadomości na Kursach Stowarzyszenia Stenografów, Piotrkowska 83 — zapisy. (k 333)

HEBRAJSKIEGO udzielam Legionów 6, m. 2, godz. 4-8.

LOKALE

ZAMIEŃ 2 pokoje z kuchnią na dwa oddzielne, Stalina 55, m. 47.

ZAMIEŃ 2 pokoje z kuchnią drugie piętro słoneczne na sklep z mieszkaniem. Oferty „Po-ważnie” Dziennik Łódzki.

POKÓJ sublokatorski bez mebli z niekremującym wejściem poszukiwane. Oferty Dziennik Łódzki „12000”.

ZAMIEŃ mieszkanie śródmiejskie na Julianów. Narutowicza 41, m. 21.

ROZNE

FOTOAUTOMAT: Narutowicza 8 wykonuje przepisywa zdjęcia do rejestracji wojskowej. (k 71)

ZGUBIONO decyzję ZUS 44-8638/7a, legitymację Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi — nazwisko Billard Margarita, zam. ul. Sienkiewicza 52, m. 31.

ZGUBIONO palcówkę leg. Zw. Zaw. i świadectwa pracy. Feliks Dobniński, Okopowa 144.

SKRADZIONO świadectwo szkolne kl. IV gimn., książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Zazińska Maria. (12848 p)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Łódź, Olejnik Franciszek

26 GRUDNIA na Narutowicza znaleziono zegarek kieszonkowy męski. Odebrać — Jaracza 11, m. 13, Wańsiewski Henryk.

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. Zbigniew Kuśnierz, 6 Sierpnia 94.

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU Włocławek, dowód osobisty, Antoni Trutkowski, ur. 15.5.1935 syn Jana. (12887 p)

PANI, która pozostawiła parasolkę w sklepie ze słodyczami przy ul. Piotrkowskiej 124 proszona jest o odbiór za zwrotu kosztów ogłoszenia. (1288 p)

PINCZER małżanek zóttawy zginał 23 bm. Odprowadzić Al. Kościuszki 46, Hebda za wynagrodzeniem. (12048 g)

ZGUBIONO kartę rejestracji wojskowej RKU — Kosiński Florian Sulecki, ur. 4.5.1918 r., syn Józefa

SKRADZIONO dn. 23.12. z mieszkania zegarek f-my Atlantic Nr 140.924 cechy Walter prof. antymagnetyczny Incabloc, ostrzegam przed kupnem Tadeusz Tracz.

ZAGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, zaświadczenie rehabilitacji nazwisko Lid'a Tomsa. Trynknera 9.

SKRADZIONO leg. Zw. Zawodo-wego z Włocławka, książeczkę Ubezpieczalni Społecznej oraz książkę Kropki i kreski Bolesław Lech, Łódź ul. Kilińskiego 47.

ZGUBIONO 2 odblaski wymeldowania. Nr-wisko Eugeniusz i Waldemar Fuks.

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej Łódź, Marcin Mięczyński.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Kosiński Koneczny Franciszek, 30.5.1911 r.

ZGUBIONO legitymację Zw. Zawodowego. Nr 64623. Nazwisko Maria Wrońska.

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Mieczysław Szafler, Kopernika 6.

SERDECZNE ŻYCZENIA

Dosiego Roku

ŻYCZY WSZYSTKIM ZLECENIODAWCOM

BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM
Spółdz. Wydawn. - Oświatowej
„C Z Y T E L N I K”
Łódź, Piotrkowska 96

Ku uwadze Sz. Pań
FRYZJER
DAMSKI **St. NOWACKI**
z ul. Piotrkowskiej 76
pracuje obecnie
WILEŃSKA S-KA FRYZJERÓW DAMSKICH
ul. Zamenhofska 1

OGŁOSZENIE

W oparciu o art. 46 ustęp 1 Ustawy o Spółdzielniach (jednolity tekst z dnia 20. 12. 49 r.) Zarząd Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczej w Opocznie ogłasza zbycie z dniem 1. 1. 1950 r. przedsiębiorstwa prowadzonego przez Rej. Spółdz. Ogrodniczą w Opocznie na rzecz „Centrali Ogrodniczej” Przedsiębiorstwa Państwowo-Spółdzielczego w Warszawie Rejonowa Delegatura w Opocznie powołanego do życia z dniem 1. 1. 1950 r.
ZARZĄD REJON. SPÓŁDZ. OGRODN. W OPOCZNIE

LEKARZE

Dr KUDREWICZ — specjalista: weneryczne, skórne 8—10, 4—7, Piotrkowska 106. (k 82)
Dr KOWALSKI specjalista skórno-wenerycznych 3—7 Piotrkowska 175. (13013 p)

GŁÓWNY INSTYTUT MECHANIKI INSTYTUT TECHNIKI CIEPLNEJ

Łódź, ul. Żwirki 36

zatrudni natychmiast na dogodnych warunkach
UZDOLNIENIYCH KONSTRUKTORÓW INŻYNIERÓW
ZDOLNYCH KREŚLARZY - DETALISTÓW
RUTYNOWANYCH SPECJALISTÓW, z wykształceniem wyższym i średnim w dziedzinie turbiny, silników parowych, kotłów, sprężarek, chłodnic, silników spalinowych, ogrzewania i klimatyzacji przyrządów pomiarowych i spalania **SLUSARZY NARZĘDZIOWYCH** (sznycarzy) na godziny nadliczbowe i normalne.
REFERENTA do działu zamówień (zaopatrzenia).
Zgłoszenia tylko sił pierwszorzędnych przyjmuje codziennie dyrekcja Instytutu. (k 1159)

POMYŚLNEGO I SZCZĘŚLIWEGO

NOWEGO ROKU
SWYM SZANOWNYM BYWALCOM
I SYMPATYKOM SKŁADA

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „OSA”
Łódź, ul. Traugutta 1 — telefon 272-70

Ogłoszenie

W oparciu o art. 46 ustęp 1. Ustawy o Spółdzielniach (jednolity tekst z dnia 20. 12. 49 r.) Zarząd Łódzkiej Spółdzielni Ogrodniczej w Łodzi ogłasza zbycie z dniem 1. 1. 1950 roku przedsiębiorstwa prowadzonego przez Łódzką Spółdzielnię Ogrodniczą w Łodzi na rzecz „Centrali Ogrodniczej” Przedsiębiorstwa Państwowo-Spółdzielczego w Warszawie Rejonowa Delegatura w Łodzi, powołanego do życia w Łodzi z dniem 1. 1. 1950 r. (k 47)

SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU

„SZANOWNYM ODBIORCOM I DOSTAWCOM
życzy
kwiaciarnia „ZOFIA”
Łódź, ul. Piotrkowska 170, tel. 276-16

NASZYM LICZNYM ODBIORCOM I DOSTAWCOM
ŻYCZYM

Dosiego Roku

FABRYKA MYDEŁ TOALETOWYCH
„SAVONA”
POZNAŃ

SYMPATYKOM I BYWALCOM
NASZEGO TEATRU

oraz **DYREKTOROM,**
ZESPOŁOM ARTYSTYCZNYM
I PRACOWNIKOM TEATRÓW
SERDECZNE ŻYCZENIA NOWOROCZNE
SKŁADA
Dyrekcja Teatru „LUTNIA” w Łodzi

SYMPATYKOM I BYWALCOM
NASZEGO TEATRU

SERDECZNE ŻYCZENIA NOWOROCZNE

SKŁADA
PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
w Łodzi, ul. 11 Listopada 21

Dr PROCHACKI specjalista skórno-weneryczne. Przyjmuje. Le-gionów 17, 3-6.

Dr KACZOROWSKA skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska, 17-19, Bandurskiego 12. (k 81)

Dr SKONIECZKA lekarz szpitala Kochanówka. Choroby nerwowe. Piotrkowska 16. Tel. 276-43.

Dr ZAURMAN — specjalista: skórne, weneryczne 8-10, 5-7, Narutowicza 2. (k 83)

POSZUKIWANIE PRACY

KSIĘGOWY-BILANSISTA przyjmie pracę na godziny, specjalność sporządzanie bilansów. Oferty Dr Łódzki pod 999.

KUPNO I SPRZEDAŻ

SREBRNO złom kupuję, płacę sumienne ceny Linkowski, Piotrkowska 120 i 52. (k 44)

PIANINO krzyżowe sprzedam, godz. 17-19, Próchnika 8 m. 20.

ŁÓDZKA
FABRYKA ZEGARÓW
Łódź, ul. Wigury 21
ZATRUDNI natychmiast:
Księgowych
oraz wysoko wykwalifikowanych
Zegarmistrzów
Zgłoszenia do Wydziału Personalnego. (k 40)

ŻYCZENIA
POMYŚLNEGO
NOWEGO ROKU

składa
JAN PUJDAK i S-ka
Łódź, Piotrkowska Nr 83

FOTOGRAFIE PRZEPISOWE
do rejestracji wojskowej oraz inne wykonuje w ciągu 10 min.
4 sztuk za złotych 100.—
ZAKŁAD
ZDJĘĆ AUTOMATYCZNYCH
Łódź, Piotrkowska 199

KUPIĘ maszynę dziewiarską sarnieckową 6 lub 7. Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „Sarnieckowa”. (12449 p)

OKAZJINIE do sprzedania urządzenie gabinetu dentystycznego oraz pięć amerykański, dywan, fotel, łóżko, szafa trzydrzwiowa, stół i pięć krzeseł i inne domowe sprzęty. Wiadomość tel. 178-77.

MEBLE — Sprzedaż, zamówienia — zamany, Łódź, Piotrkowska nr 275, tel. 145-13. (k 9)

WILLA wygodny siedmioizbowa pięć wolnych sprzedam. Otwock, Słowackiego 22. (k 31)

OKAZJINIE do sprzedania samochodu osobowy Opel-Kadet. Wiadomość piwnia, Zgierska 93.

WIECZNE PIORA

Sklep specjalny
Kupno Sprzedaż Naprawa
Łódź, Stalina 6, tel. 104-37 (k 1140)

ŁOŻYSKA kulkowe i rolkowe samochodowe, maszynowe poleca firma Mieczysław Pałoczek. Kraków, Starowiśniana 6. Tel. 564-66.

DO sprzedania kanapa — amerykańska, 3 fotele, magiel elektryczny na domowa „Siemena”. Nawrot nr 13, m. 4. (12891 p)

SNOWADŁO sznorki w dobrym stanie kupny. Oferty „Snowadł” Dziennik Łódzki. (12804 p)

KUPIĘ urządzenie do pilnowania. Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „Marian”. (12905 p)

PRZECZEPKE dwukolowa również do samochodu osobowego, stan pierwszorzędny sprzedamy okazjynie, tel. 219-87.

SPRZEDAM tanio kredens pokojowy i pomoćnik nowy, Napiór, kowskiego 122, stolarz.

LUSTRO, biurko i inne drobniaki do sprzedania. Nowotki 22, m. 3, po godz. 5.

SPRZEDAM meble i rower w dobrym stanie. Cena przystępna, Roosevelt 16, m. 4. (k 36)

MOTOCYKL 100-ke nożne błękit, lisa srebrnego (okaz) sprzedam. Wschodnia 65-15. (k 35)

SPRZEDAM pianino, syplakę, szafę trzydrzwiową z lustrem, zegar stojący, Kilińskiego 33, m. 21. (k 32)

MOTOCYKL 250-350 kupię w dobrym stanie. Legionów 6, kiosk.

SYPIALNIE sprzedam Kościuski nr 1, lewa oficyna, 4 piętro.

OKAZJA! sprzedam całkowite urządzenie baru-restauracji. Tel. nr 265-34. (12833 p)

PLAC letniskowy przy tramwaju podmiejskim sprzedam. Strzelców Kaniowskich 18, m. 3.

MOTOCYKL DKW Sachara — sprzedam — tel. 142-34.

BRYCZESY
za m. kupisz — obejrzyj u
WOJCIECHOWSKIEGO
PIOTRKOWSKA 55
poprzednia ofiarna.

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

zatrudni:
— **PALACZA**
do centralnego ogrzewania,
— **MASZYNISTKI**.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny CZPS, Łódź, ul. Piotrkowska 260. (k 46)

ZAOFIAROWANIE PRACY

KIEROWNIKA Działu Handlowego oraz Kierownika Magazynu, posiadających kwalifikacje i doświadczenie, ponadto referenta planowania z maszynopisanem poszukujemy. Oferty sub „Centrala Prywatnego Przemysłu” do Administracji, Piotrkowska 96.

WYCHOWAWCZYNI do dzieł, czynki znająca angielski, muzyka, kalna potrzebna. Tel. 256-46.

POMOCNICA domowa potrzebna, Gdańska 35, m. 1.

POMOCNICA domowa, uczciwa potrzebna Kilińskiego 134, m. 2. (wejście do łaźni).

GOSPOSA potrzebna. Referencje Nawrot 18, m. 8, tel. 135-60.

POTRZEBNE: pomoc biurowa, szwaczki, szwaczki chałupniczeki, wykończarki, 11 Listopada 3. Nakład.

POTRZEBNA pomocnica domowa, dwa dzieci, warunki dobre. Nawrot 13, m. 4. (12892 p)

POTRZEBNA pomocnica do dzieł, cka. Zeromskiego 11, m. 2.

KRAWCY, podreżni miarowi, konfekcyjni potrzebni. Lotnisko Ruda — Garapicha 67.

PRZYJME pomocnicę domową, Referencje konieczne, Kilińskiego nr 50-48. (k 22)

POMOCNICA domowa potrzebna zaraz z referencjami Kilińskiego nr 42-6.

POTRZEBNA współpracownica do kwiaciarni z gotówką lub bez. Zgłoszenia — Dziennik Łódzki „12939”.

POTRZEBNA pomocnica domowa, Zeromskiego 37, m. 12a.

POTRZEBNA pomocnica domowa, Wiśkowskiego 65/5.

POTRZEBNA pomocnica domowa, Zgłoszenia, Andrzeja Struga 83/9 Bogucka.

POTRZEBNI snowacz i dziewiarska na maszyny ośmowowe i oczkarko we oraz szwaczki na overlock dwu igielna i Cyk-Gak do Zakopanego — zgłoszenia tina Nowakowski, Łódź, Gdańska 42.

POTRZEBNA pomocnica domowa do malstwa z dzieckiem od zaraz. Wiadomość Nawrot 13 u dozorcy. (13007 p)

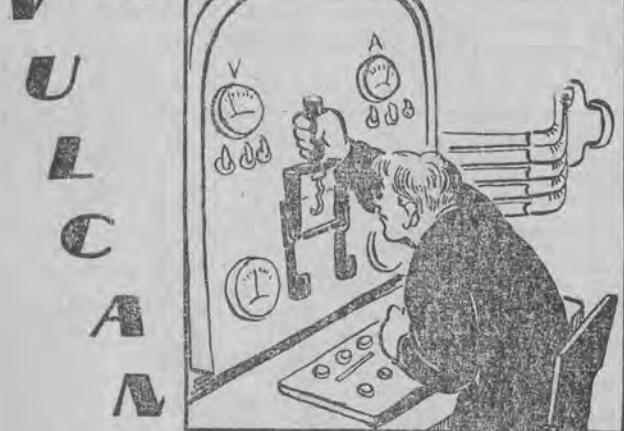
MASZYNISTKI, korespondentki, sekretarki, biurolalki nowoczesne stenografują w biurach. Kursy Stenografii (biurowej) Maszynopisanie Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek. Zapisy: Kilińskiego 50. (13008 p)

WYDAWCA:

Spółdz. Wyd. Oświat. „Czyteinik”. Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 217-82, 205-02, 204-75; Dział Miejski 207-18, Dział Sportowy 208-95; Dział Ogłoszeń 123-33; Dział Prenumerat 180-74. Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny:
ANATOL MIKULKO

V (13)



Elektrotechnik Kleczko, kierujący w swojej kabine skomplikowaną aparaturą elektryczną, obsługującą maszynę laboratoryjną wykonującą w najwyższym napięciu rozkazy inżyniera Okeckiego, plynące przez tubę głosnik.
Włączyć prąd do górnych motorów! Zatrzymać wentylatory! — huczał głosnik.



Płynęły niezrozumiałe dla laika polecenia. Ale elektrotechnik Kleczko znał swoje aparaty, jak własne dzieci. Z nieomylną precyzją włączał dźwignie, kontakty i różnokolorowe guziczki. Dlatego inżynier Okecki nie mógł zrozumieć, dlaczego nagle Kleczko zaczął się mylić i naciśnął kontakt A, B i X jednocześnie. Wentylatory zaczęły huczeć.



jak szalone, a błyskawice u stropu wydłużały się w groźne węże.

Okecki zaklął straszliwie:

— Czy on zwariował, u diabła?! Jak szalony pobiegł do kabiny Kleczki. Głowa elektrotechnika spoczywała bezwładnie na stole rozdzielczym. Był nieprzytomny. Okecki po-



czuł, że i jemu się w głowie kreśli. Ostatnim wysiłkiem wybił okno i padł zemdłony. Był to jakiś tajemniczy gaz, którym za-truto Kleczko i Okeckiego. W kabinie runął na metalowy syfon, z którego uleciał, sycząc, mierzany gaz. Obaj zatruli żył, ale w żaden sposób nie można było ich docucić. Spali przez trzy dni.

Legendy ludowe w drzewie ryte

W 1949 r. minęła 15 rocznica śmierci inicjatora współczesnego polskiego drzeworytnictwa, zasłużonego artysty — działacza kulturalnego Władysława Skoczylasa.

Urodzony w 1883 r., mając lat 18 zostaje wysłany do szkoły plastycznej do Wiednia, gdzie zapoznaje się z rzeźbą. Akademię Krakowską ukończył w 1906 roku odznaczony srebrnym medalem. Pierwszy okres twórczości artysty, to malarstwo. Tworzy on pejzaże, czerpiąc tematy z krajobrazów polskich i obcych.



Profil górala (drzeworyt)

Dopiero w 1908 r., objawiając posadę nauczyciela w Szkole Przemysłu Drzewnego w Zakopanem, na wyd. rzeźby figuralnej, Skoczylas rozpoczął poszukiwanie elementów ludowych w sztuce. Specjalnie interesuje się życiem, strojami i zdobnictwem górali tatrzańskich, które stają się z czasem ulubionym tematem jego dzieł.



Pochód zbójników (drzeworyt)

Przełomem w twórczości Skoczylasa jest choroba — egzema, która zmusza go do porzucenia malarstwa i rzeźby. Prze-

zuca się on na rytownictwo. Dla udoskonalenia techniki drzeworytnictwa udaje się do Lipska, do Akademii Sztuk Graficznych.

Po powrocie do Polski urządza wędrowną wzdłuż Podhala, rysuje kapliczki, figury, sprzęty domowe, bada sztukę ludową. W tym czasie otrzymuje pierwszą nagrodę na II konkursie graficznym w Warszawie (1913 r.) za wystawionych tam 25 prac rytowniczych. Wkrótce kończy szereg drzeworytów, które są wyrazem zainteresowań artysty sztuką ludową i wykazują jak jest mu ona bliska. Drzeworytnictwo staje się niemal wyłączną dziedziną twórczości Skoczylasa. Wydana w latach późniejszych „Teki

HENRYK SZLETYŃSKI

W DNI FESTIWALOWE

Sąd Konkursowy Festiwalu Sztuk Rosyjskich i Radzieckich przyznał I nagrodę w grupie sztuk współczesnych real. zwanemu przez Państwowe Teatry Dolnośląskie we Wrocławiu spektaklowi „Moskiewskiego Charakteru” Sofronowa i realizowanemu przez Państwowe Teatry Dramatyczne w Krakowie spektaklowi „Lubow Jarowaja” — Traniewa. W związku z powyższym podajemy n. tej artykuli dyrektora sceny wrocławskiej, Henryka Szletyńskiego.

Wspaniały rozkwit teatralnej sztuki rosyjskiej na przełomie naszych stuleci, a później na szlakach rewolucji październikowej skierował ku tej fascynującej i niezmiennie zapładniającej twórczości oczu i myśli ludzi teatru całego świata. Już pierwszy okres działalności Moskiewskiego Teatru Artystycznego zmuszał Reinhardta i artystów francuskich wojażować do dalekiej i mroźnej Moskwy. Stanisława Wysocka, paląc się do roli w „Brandcie” Ibsenowskim odbyła podczas zawieruchy 1905 roku podróż Kraków — Moskwa i utknęła w atmosferze Teatru Artystycznego na całe dwa tygodnie, a Żelwerowicz, będąc około 1910 roku dyrektorem teatru łódzkiego, również zaglądał do tej kuźni nowoczesnej sztuki dramatycznej. Gdy potężna fala rewolucji październikowej zrodziła potęgę nowego teatru, blask jego przyciągał coraz liczniejsze szeregi zainteresowanych.

Chcąc objaśnić niezwykłość rosyjskiej sztuki scenicznej, trzeba rozpatrzyć kilka przecinających się przyczyn tego zjawiska. Niewątpliwie elementem tworzącym siłę aktora rosyjskiego jest, w znacznym stopniu, mowa rosyjska — cudowna w fonetyce, podniecająca falowaniem akcentów i przyrodzonych intonacji, przebogata muzycznie, gładka w rozpiewaniu poetyczności, taki sam podatny instrument o niemal narzucających się aktorowi tonach w „Trzech siostrach”, jak i w „Maskaradzie”. Aktor rosyjski otrzymuje jak gdyby gotowy materiał w samej substancji mowy o melodyce częściowo kanonicznej.

To więc pierwszy, a nie byle jaki atut sugestywności aktora rosyjskiego. Dalej: naród ten obfituje w ludzi, posiadających „zmysł sztuki”. Jest to śmiałość

Zbójcka” i „Teki Podhalańska” zyskują mu rozgłos i powszechne uznanie.

Wykładając na wyższych uczelniach w Warszawie (Politechnika, Miejska Szkoła Rysunkowa, Warszawska Szkoła Sztuk Plastycznych), pracuje jednocześnie intensywnie i bierze udział w wielu wystawach zagranicznych, wstawiając imię grafiki polskiej. Prace jego zakupowane są przez muzea zagraniczne (Londyn, Paryż).

Drzeworyty, którym Skoczylas zawdzięcza szczególnie swą sławę nie wyczerpują jego wielostronnej działalności. Bierze on czynny udział w ożywieniu przemysłu zdobniczego. Czerpiąc wzory z obrazów góralskich na szkło, opraco-

wuje wzory na kilimy, projektuje dekoracje w stylu ludowym.

W 1930 r. zakłada Instytut Propagandy Sztuki w Warszawie.

Artysta umiera w 1934 r.

Wszystkie doskonałe i niezmiennie interesujące prace Skoczylasa znamionuje cecha dominująca — swojskość. Wpływa na nią tematyka zaczerpnięta z opowieści ludowych, legend. Szczególnie ulubionym tematem były podania o Janosiku, sceny z życia górali, pochody zbójnicze, tańce, sielanki, wyprawy łowieckie itp. Pracami swymi stworzył Skoczylas, na podstawie legend zbójniczych, graficzny, ludowy cykl epicki.

T. E.



Państwowy Teatr Dolnośląski we Wrocławiu. — Sofronow: „Moskiewski charakter”. Spektakl nagrodzony w Festiwalu Sztuk Rosyjskich i Radzieckich (scena z odsł. III).



Państwowy Teatr Dolnośląski we Wrocławiu. — Sofronow: „Moskiewski charakter”. Odsłona V: Posiedzenie Komitetu Dzielnicowego WKP(b).

wyobraźni, skłonność do obserwacji i kontemplacji, zdolność plastyki, fantazji i pomysłowości, widzenia kolorystycznego — cechy artystyczne, które w odpowiedniej kulturze umożliwiają powstawanie dzieł sztuki.

A ta kultura to przede wszystkim niezmienna żarliwa, głęboka miłość sztuki. To owe jeszcze w XVIII wieku rozpoczęte, a w XIX niezliczone „kole amatorskie”, które tworzyły atmosferę i uczyły kochać scenę; z nich wyszedł Konstanty Stanisławski, największy pośród tych, którzy teatr w Rosji kochali.

Wielka Rewolucja Październikowa niosła w swym programie nie tylko zniszczenie starego i zaprowadzenie nowego ustroju, nie tylko zmienioną organizację produkcji, lecz i usystematyzowaną opiekę nad produkcją dóbr kulturalnych. Rewolucja wzięła z dawnego teatru rosyjskiego wszystko to, co w nim było słuszne i piękne, i stworzyło realne, doskonale zorganizowane możliwości związania widowisk z narodem.

Gdy przyszła chwila dziejowej próby — wojna z uderzeniem faszystowskim, teatr radziecki staje się jedną z kolumn wal-

ki, wysyłając najlepsze zespoły widowiskowe na front żołnierski i wokół frontu.

Na całej przestrzeni Związku Radzieckiego teatralność bucha jak żywioł, walczy jak oręż, działa jak miłość i bierze najaktywniejszy udział w budowie państwa, w przebudowie człowieka, w formowaniu pojęć społecznych, wartości moralnych, sądów zbiorowych. Ogarnia wszystkie republiki i okręgi, wszędzie wysuwając się na czoło procesów narodowych i państwowych, tworząc wspólną broń w walce o socjalizm — o jedyny program pod jednym, najpotężniejszym sztandarem świata. Twórcze widowiska wielkich klasyków, olbrzymia dramaturgia życia współczesnego, czterdzieści teatrów Gruzji, puszkiniowski „Borys Godunow” w republiki Czuwaszów — ileż faktów niezwykłych, budujących ilość pracy, skoordynowanej wysiłkiem celowości i metody.

Manifestujemy nasz związek z Wielkim Ruchem podejmując odpowiedzialny trud wystawiania dramatów rosyjskich i dramatów radzieckich. Manifestując, objawiamy radość z pogłębiającej się z miesiąca na miesiąc naszej Przyjaźni.

Henryk Szletyński



Trzej królowie

(miedzioryt)

Nowy wypiek



Nowy Rok — to także znaczy
Nowy wypiek, świeży zaczyn.
Czyste ręce, zwinne palce —
Chleb być musi bez zakalca...

Laureaci Państwowych Nagród Naukowych

Komitet Ministrów do spraw kultury, na posiedzeniu w dniu 21.VII. 1949 r. przyznał na wnioski komisji, składających się z przedstawicieli nauki oraz po konsultacji z Naczelną Organizacją Techniczną, Państwowe Nagrody za osiągnięcia w dziedzinie nauki, techniki i organizacji pracy.

17 grudnia, w ramach posiedzenia plenarnego Komisji Głównej do Spraw Nauki i Szkół Wyższych, w sali Rady Państwa prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz dokonał wręczenia tych nagród.

W przemówieniu wygłoszonym przy tej okazji Premier Cyrankiewicz powiedział:

„Ci wszyscy uczeni, którzy chcą iść i idą z życiem, którzy idą razem z masą ludową — widzą w codziennej współpracy, jakim znaczeniem otaczana jest nauka i ludzie nauki przez masę ludową, przez robotników“.

PROF. INŻ. R. CEBERTOWICZ

We wrześniu 1948 r. — opowiada prof. Cebertowicz — przy ul. Leszno 77 w Warszawie zaczęła osiadać wewnętrzna ściana budynku. Sytuacja była katastrofalna, trzeba było natychmiast znaleźć ratunek. Zastosowałem wówczas metodę, wypróbowaną dotychczas tylko laboratoryjnie — mianowicie metodę elektrokinetyki.

Zjawisko elektrokinetyki można przyrównać do działania pompy ssąco-tłoczącej, która wysysa wodę z gruntu, a wlatująca odpowiednio związki chemiczne. W ten sposób nośność gruntu staje się znacznie większa i daje gwarancję trwałości budynków.

Warszawa zna i inne prace prof. Cebertowicza. Przy budowie Trasy W—Z trzeba było ratować zagrożoną absydę kościoła św. Anny. Wówczas przy skarpie, podtrzymują-

cją kościół, również zastosowano z pełnym sukcesem metodę elektrokinetyki.

Dotychczas dla wzmocnienia gruntu stosowano w budownictwie metodę palowania lub kesonowania. Ale metody te są bardzo kosztowne.



Foto „API“

Prof. inż. R. Cebertowicz

Metoda prof. Cebertowicza wzmacnia czterokrotnie grunt, a koszt jej zastosowania jest dziesięciokrotnie niższy od tamtych. Metoda elektrokinetyki, nie mająca rądz, poza Polską, zastosowania w budownictwie, odda wielkie usługi przy odbudowie kraju.

PROF. JAN DEMBOWSKI

Laureat Państwowej Nagrody Naukowej za całokształt działalności naukowej.



Foto „API“

Urodzony 26 grudnia 1889 roku w Petersburgu, kończy w roku 1912 swoje studia na Wydziale przyrodniczym tamtejszego Uniwersytetu i przez następne dwa lata pracuje jako asystent Zakładu Zoologii. W roku 1918 przyjeżdża do kraju i w roku 1920 uzyskuje stopień doktora filozofii na Uniwersytecie Warszawskim. W dwa lata później habilituje się jako docent zoologii tego Uniwersytetu.

W roku 1918 rozpoczyna pracę w powstającym właśnie wówczas Instytucie Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego. W tym samym czasie, w przeciągu lat kilkunastu, jest profesorem Wojskiej Wszechnicy Polskiej. W roku 1934 otrzymuje katedrę Biologii Ogólnej na Uniwersytecie Wileńskim.

W czasie wojny, w r. 1944, prof. Dembowski przyjeżdża do Moskwy, gdzie pracuje w Instytucie Biologii Doświadczalnej Akademii Nauk Leczarskich. Jednocześnie obejmuje stanowisko attaché do spraw nauki w ambasadzie RP.

W listopadzie 1947 r. dr Dembowski powraca do kraju i obejmuje stanowisko profesora zwyczajnego na Uniwersytecie Łódzkim oraz dyrektora Instytutu Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego, który to Instytut, dzięki wysiłkom grona jego przedwojennych pracowników, zorganizowany został w Łodzi w latach 1945—1946.

W ten sposób prof. Dembowski powraca do placówki, z którą związane były początki jego kariery naukowej.

Czysto naukowa praca prof. Dembowskiego polegała na eksperymentach biologicznych oraz na pisaniu dzieł specjalnych, stanowiących część działalności tego uczonego. Niemniej ważną jest jego działalność pedagogiczna i popularyzatorska.

Prof. Dembowski bierze żywy udział w sprawach organizacji nauki w Polsce. Jest członkiem Rady Głównej Naukowej, Komisji do opracowania nowych programów nauczania nauk biologicznych w szkołach wyższych, Komisji Popierania Twórczości Naukowej przy Prezydium Rady Ministrów.

Ale i na tym jeszcze nie wyczerpuje się jego działalność. Od czasu Kongresu Wrocławskiego bierze czynny udział w walce o pokój. Jest członkiem Polskiego Komitetu Obronców Pokoju i jako przedstawiciel Polski był w Paryżu na Kongresie Obronców Pokoju.

PROF. DR WL. SZAFER

Laureat Państwowej Nagrody Naukowej za całokształt pracy w dziedzinie botaniki i paleobotaniki.

Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr Władysław Szafer, jest jednym z najwybitniejszych polskich botaników i paleobotaników — czyli badaczem roślinności współczesnej i też, jaka pokrywała ziemię przed setkami tysięcy lat.

Jego wyniki dotychczasowych badań świata roślinnego potwierdzają teorię ewolucji, podobnie jak odkrywcze prace drugiego laureata nagrody naukowej, prof. R. Kozłowskiego, potwierdzają tę teorię w świecie zwierząt.

Profesor Szafer w swej popularyzatorskiej, wydanej po wojnie, książce pt. „Epoka lodowa“ wskazuje na zależność rozwoju roślinności od środowiska. Bodźce zewnętrzne, w postaci zmienionego klimatu uodporniły wiele gatunków roślin na zimno, przesuwając na północ granice ich bytowania i tworząc ich nowe odmiany. Badania prof. Szafera idące w tym kierunku stawiają go w rzędzie przodującej grupy współczesnych uczonych, którzy doświadczenia z zakresu oddziaływania środowiska na życie przeniosli w sferę praktyki. Prof. Szafer utrzymuje też żywy kontakt z nauką radziecką i współpracuje z prof. akademikami Szukaczowem.

Prof. Szafer, który w 1917 r. objął katedrę botaniki w Uniwersytecie Jagiellońskim, położył również ogromne zasługi dla dzieła ochrony przyrody, redagując od 1920 roku czasopismo poświęcone tym zagadnieniom.

Prace prof. Szafera dotyczą głównie dziedziny geografii i socjologii roślin, paleobotaniki (flory pleistoceny i trzeciorzędowej), systematyki roślin i biologii kwiatów.

Po wojnie Sp. Wyd. „Czytelnik“ wydała jedno z podstawowych dzieł prof. Szafera „Geografia roślin“. Obecnie wraz z prof. prof. Pawłowskim i Kulczyńskim prof. Szafer pisze pracę p. t. „Rośliny polskie“.



Foto „API“

Prof. dr Wl. Szafer

Z historii kalendarza

Nazwa kalendarza pochodzi od łacińskiego wyrazu „calendarium“. Pierwotnie oznaczał on u Rzymian księgę, do której wpisywano nazwiska dłużników i odsetki, wpłacane w pierwszym dniu miesiąca, zwanego „calendarium“. Z czasem utarł się zwyczaj, że do księgi tej wpisywano lata, miesiące, dni i odmiany księżyca wraz z wykazem świąt.

Kalendarze układały niemal wszystkie narody świata starożytnego, które zajmowały się astronomią i liczyły czas według obrotu słońca i księżyca, a więc Chiny, Grecy, Egipcjanie, Żydzi, Grecy i Rzymianie.

Pierwszy kalendarz kazał sporządzić Juliusz Cezar. Dał on początek tak zwanemu kalendarzowi juliańskiemu, który obowiązywał w całym świecie chrześcijańskim aż do roku 1582, zaś w kościele wschodnim (schizmatykiem) stosowany jest do dnia dzisiejszego.

Pierwszy kalendarz drukowany pochodzi z roku 1483. Ułożył go niejaki Jan z Gmunden. Od roku 1491 zaczęły się stale ukazywać w Wiedniu kalendarze zwane almanachami, które do dziś są bardzo popularne w Anglii, Danii, Włoszech, Hiszpanii, Francji i Niemczech.

W Polsce układało kalendarze duchowieństwo od czasu wprowadzenia chrześcijaństwa. Szczątki ich znajdujemy w księgach liturgicznych tak zw. misałów pisanych, począwszy od wieku XIII, po łacinie.

Pierwsze polskie nazwy miesięcy spotykamy w wieku XIV.

Największą wziętością w średniowiecznej Europie cieszyły się kalendarze astronomiczne, wydawane od wieku XV przez profesorów Akademii krakowskiej. W Wiedniu i Heidelbergu wychodziły one pod nazwą Practica Craoviensis. Podawane w nich przepisy medyczne były stosowane przez najuboższych w owych czasach lekarzy całej Europy. (1.)

Każdy dzień Nowego Roku jest rocznicą premiery arcydzieła Stanisława Moniuszki „Halki“ na scenie warszawskiej. Historyczne to w dziejach muzyki polskiej przedstawienie odbyło się w piątek, dnia 1 stycznia 1858 r. W dniu dzisiejszym wstarczy się więc ta rocznica po raz 92. Pierwszą Halką była ówczesna primadonna opery warszawskiej Paulina Rivoli, pierwszym Jontkiem był Julian Dobrski; przygotował operę i dyrygował nią na premierze Włoch, Jan Quatrini.

„Halka“, pierwsza polska opera narodowa, pod względem świeżości i oryginalności inwencji melodyjnej nie przewyższona po dziś przez żadną inną operę polską, miała smutną i charakterystyczną swoją historię. Przez 11 lat, bo od r. 1847 partitura jej przeleżała w szafie bibliotecznego opery warszawskiej, daremnie czekając na wystawienie. Dyrektorem opery był wówczas Tomasz Nidecki, muzyk zawistny, który „sam również komponował“. Przeczuwając w Moniuszce rywala, utrudniał jak mógł wystawienie „Halki“ aż do swojej śmierci. Dopiero następca Nideckiego, Włoch Jan Quatrini, licząc się z opinią publiczności polskiej, zdecydował się wystawić „Halkę“ i donosił o tym Moniuszce. Kompozytor jednak, choć ucieszył się niezmiernie, nie chciał się teraz zgodzić

Słynne kompozycje

W rocznicę premiery „Halki“

na wystawienie swego dzieła w jego pierwotnej formie. Uważał słusznie, że w ciągu tak długiego czasu „postąpił“ w sztuce kompozycji, pragnął więc skorzystać ze zdobytego doświadczenia dla skorygowania partytury i szerszego rozwinięcia całości. Pierwotna „Halka“ z r. 1847 była bowiem operą dwuaktową i nie wypełniała wieczoru. Zwrócił się więc Moniuszko do Włodzimierza Wolskiego, autora libretta „Halki“, by przerobił tekst z dwuaktowego na czteroaktowy, a sam ze swej strony zabrał się do muzycznego przeredagowania i uzupełniania całości. Praca ta zajęła mu kilka miesięcy gorączkowej pracy, choć Quatrini usilnie nalegał na pośpiech. Powstały wtedy najslawniejsze i najpopularniejsze dziś arie: „Gdyby rannym słonkiem“ i „Szumią jodły na gór szczyt“, oraz cała przepiękna muzyka baletowa: polonez, niezrównany mazur i przedziwną intuicją natchnione tańce góralskie.

Od lipca 1857 roku osobiście asystuje Moniuszko przy próbach swego dzieła w Warszawie, które wystawione w sam

dzień Nowego Roku 1858 odniosło sukces niebywały.

„Więc już po wszystkim — pisał nazajutrz po pierwszym przedstawieniu Moniuszko do Wilna do żony. Powodzenie zupełne. Dziś grają „Halkę“ drugi raz, jutro trzeci... nie pojmuję, co się ze mną dzieje. Bardziej rad z siebie i artystów i publiczności“. O drugim przedstawieniu pisał Moniuszko, że „było świetnie i lepiej poszło od pierwszego... że nie można, nie widząc, mieć pojęcia, jaki efekt robi ta opera. Dobrski przeszedł w roli Jontka wszystkie swoje dawne powodzenia. Rivoli do łez wzrusza. Balet cudowny. Dziś dają po raz trzeci i natłok w kasie tak ogromny, jak nie był ani na pierwszym, ani na drugim przedstawieniu... Jutro czwarty raz...“

Warszawska premiera „Halki“ nie była jednak prapremierą, gdyż takowa właściwie miała miejsce wcześniej o równe lat 10 w Wilnie. Odbyła się ona również w dniu Nowego Roku 1848, lecz ponieważ w Wilnie nie było wówczas opery, wykonano pierwotną, dwuaktową wtedy „Halkę“, w formie kantaty, na estradzie koncertowej.

„Poczołwi nasi muzycy orkiestrę, śpiewacy kościelną, kilku amatorów, połączywszy się

Zwyczaje noworoczne

u nas i gdzie indziej

JEST to już właściwością natury ludzkiej, że każda znaną — a więc i każdy nowy rok wita z nadzieją, że będzie lepszy, szczęśliwszy niż miniony. Nowy Rok jest w kalendarzu dniem stojącym bardzo blisko dnia przełomowego 21 grudnia. Najdłuższa noc już minęła i od tej chwili ziemia zbliża się ku wiosennemu zrównaniu dnia z nocą, dnia przybywa, zwycięstwo słońca jest już nie wątpliwe.

RADOŚNIE też i wesoło obchodzą prawie wszystkie narody ten dzień. Już w wiekach średnich uświetniali go panujący ucztami, turniejami i łowami, obdarowywaniem dworzan i rozdawaniem ludowi pieniędzy. W każdym kraju początek nowego roku święci się w odmienny sposób. U nas dzień ten posiada znaczenie nieco mniejsze niż gdzie indziej. Ograniczamy się bowiem do składania życzeń znajomym ustnie lub pismem, chociaż i od tych obowiązków towarzyskich uchylamy się coraz częściej.

NARODY Związku Radzieckiego witają bardzo uroczysto Nowy Rok. Prasa dokonuje w tym okresie podsumowania osiągnięć roku ubiegłego. Składanie życzeń noworocznych jest zwyczajem rozpowszechnionym, tak w stosunkach prywatnych, jak i oficjalnych.

Choinka jest w Związku Radzieckim symbolem Nowego Roku, na cześć którego w Noc Sylwestrową płoną na niebie sztuczne ognie i grzmiały wystrzały.

W BELGII i Holandii początek nowego roku nierzadko szczególnym się nie odznacza. Panuje tam zwyczaj, że w dzień św. Sylwestra dzieci starają się zamknąć na klucz w pokoju jednego ze starszych członków rodziny i nie wypuszczać go pierwwej dopóki się nie wykupi. W okolicach miasta Liège chłopcy ubogich rodzin roznoszą wczesnym rankiem wielkie okrągłe opłatki, za co otrzymują datki pieniężne. Istnieje przesąd, że pierwsze życzenie złożone w dniu Nowego Roku przez młodego chłopca przynosi szczęście. Opłatki przyklepia się na drzwiach.

BOŻE Narodzenie („Christmas“) w Anglii zaczęła zupełnie dzieci Nowego Roku. Podobnie jest w Niemczech.

SZWECJA i Norwegia świętują od 24 grudnia do 13 stycznia. Podarki rozdawane wówczas nazywają się „jul klapper“. W nocy wynoszą mieszkańcy domu za próg miszkę zupy „jul groden“ dla chochlaka Nissena.

W JUGOSŁAWII palą w dzień Nowego Roku na komini ostatnie polano z młodego debczaka, ściętego w wigilię Bożego Narodzenia przez ojca rodziny. Przez cały tydzień debczak ów, zwany „badniokiem“ służy do ogrzewania domu. W dawnej Czarnogórze sam książę ścinał drzewo.

JEZELI z Europy przeniesiemy się do innych części świata, to przekonamy się, że pierwszy dzień roku jeszcze uroczystej się tam obchodzi. W Indiach oprowadzają wtedy słońce po mieście w orszaku muzykantów i tancerzy. W Japonii przez całą noc nikt nie udaje się na spoczynek, znajomi pozdrawiają się uklonem i składają sobie życzenia.

NAJHUCZNIEJ jednak poczynają Nowy Rok Chiny: święta trwają tam aż dwa tygodnie, a niekiedy cały miesiąc. Wszystkie zajęcia są wówczas w zawieszeniu; biura i szkoły zamknięte. Znajomi odwiedzają się wzajemnie lub przesyłają sobie malowane karty z życzeniami, najczęściej wyobrażony jest na nich mandaryn, dziecko i starzec z bocianem, symbol długiego życia. Uczty, wizyty i przedstawienia teatralne są wówczas na porządku dziennym. Chinezyk chce użyć wszelkich przyjemności, zanim powróci do zwykłej pracy.

L. W.

w liczbie czterdziestu kilku osób, do rozrównania, z wstającą w miarę ilości prób poznaniem rzeczy, gorliwie i chłubiąc się, że według sił przyczyniają się do wykonania tego dzieła, pomagali mi do końca — pisał Moniuszko o tym wykonaniu do Józefa Sikorskiego, warszawskiego krytyka muzycznego i przyjaciela. „Byłbym zginał niezawodnie — donosił dalej — gdybym nie znalazł we włoskim śpiewaku Bonoldim (syn jednego z najsławniejszych śpiewaków z czasów Rossiniego, mieszkający podówczas w Wilnie) więcej jak rodzonnego brata — ten mnie dzielnie wspierał, wyuczając głosu solowego i niektóre chórowe — sam śpiewał partię Jontka (napisaną pierwotnie na głos barytonowy!) która, sądząc sercem kompozytorskim, nigdy lepiej podana nie będzie“. W zakończeniu donosił, że „osób było 301. Kosztu wprowadzić były straszliwe, wynoszące 123 rs. — rozpiśnięcie głosów, druk książek, opłata orkiestry z siedmiu mozolnymi próbami... Okroliło mi się także cośkolwiek...“

Ponieważ dla ułatwienia słuchania rozdano publiczności drukowany tekst libretta, była wileńska premiera „Halki“ poniekąd teatrem wyobraźni.

Premiera warszawska „Halki“ w dniu Nowego Roku 1858 była nie tylko ważnym wydarzeniem w historii muzyki polskiej, ale i w życiu samego kompozytora. Po 16-letnim pobycie na wileńskiej pustyni muzycznej, kompozytor nasz przeniósł się na stały pobyt do Warszawy, gdzie już pozostał do końca życia.

g-moll

WIZYTA W PIEKLE

Pedagogiczne metody

Gdy jeszcze żyłem, chciałem koniecznie po śmierci pójść do piekła. Prawdopodobnie chodziło mi o zaspokojenie prostej ciekawości. I diabli zresztą wiedzą o co jeszcze.

W każdym razie, pozostaje niezbitym faktem, że mi się to udało. W tym celu musiałem się udać do małego podstępny: idąc po mlecznej drodze spotkałem pewnego ambitnego przedstawiciela inicjatywy prywatnej, z którym zamieniłem się na skierowania, w ten sposób obaj zyskaliśmy: on poszedł do nieba, a ja, cóż, próbowałem zaspokoić moją ciekawość.

Czytałem kiedyś, że interesujące kobiety i inteligentni mężczyźni idą zawsze do piekła. Dlatego byłem właśnie tak ciekawy tego miejsca; z powodu inteligentnych mężczyzn, rzecz jasna. Ale zaraz na początku spotkało mnie rozczarowanie: Przy wejściu widniały dwie oddzielne bramy z napisami: „DLA PANÓW” i „DLA PANÓW”. Cerber w białych rękawiczkach grzecznie, lecz stanowczo, kierował każdego do właściwych drzwi. Nie było więc wyboru.

Także wielcy ludzie nie byli wcale tak wielcy, jak tego mogłem się spodziewać. Aleksander Wielki był tam najdłuższy i, mając niski numer cieszył się pewnymi przywilejami. Całe wielki spędził ten nieszczęśliwiec na grze ołowianymi żołnierzami. Z armatami, samolotami i czołgami nie chciał mieć nic wspólnego; to wszystko, jego zdaniem zabijało w żołnierzu bohaterstwo. Cezar studiował mapę Afryki i wściekał się, że stracił na ziemi tyle czasu w ramionach Kleopatry, zamiast zdobyć Abisynię dla rzymskiej kultury. Napoleon, trzymając rękę po napoleońsku, wymyślał na angielską dyplomację, która go, jak mówił, wpędziła do piekła. Tu musiał, biedak, rozdáwać pacyfistyczne broszury, którymi się nikt nie interesował.

W ogóle w piekło było o wiele mniej mądrych ludzi, niż można się było spodziewać. Po to byli wreszcie mądrymi ludźmi, aby się tam nie dostać. Z ciekawych osobistości trzeba wspomnieć jeszcze o Casanovie: ten nie zdołał się wyminąć. Jego obecność w piekło była sprawą prestiżu. Dlatego też wypuszczano go od czasu do czasu na małe „wypadki”, z których powracał zazwyczaj nieco bardziej zblazowany, niż był poprzednio. Opowiadał potem w ścisłym gronie różne ciekawostki, których tutaj, niestety, nie mogę przytoczyć.

Mego przybycia, wbrew oczekiwaniom (moim naturalnie) nikt prawie nie zauważył. Nie było zupełnie diabłów z widłami, którzy wsadziliby mnie do kotła ze smołą. Co ciekawsze, nie było kotłów. Piekło polegało zupełnie na czym innym. Otóż nie można było grzeszyć, ponieważ nie było tam zupełnie rzeczy zakazanych. Nie istniały pieniądze, a kobiety były na innym oddziale. Oszukać kogoś tutaj strasznie trudno. Nie było absolutnie żadnych przepisów, które można by przekroczyć. Nie wydawano żadnych praw — po prostu jako szycana. Jednym słowem — okropna nuda.

Po stu latach miałem tego zupełnie dosyć. Nic, zupełnie nic się nie działo. Wobec tego zażądałem indywidualnego traktowania.

Dyrekcja przysłała mi jakiegoś faceta, który przez dziesięć godzin na dobę wykladał mi o wadach i zaletach hodowli królików w gospodarstwach przyfabrycznych. Naświetlał zagadnienie z różnych punktów widzenia. Rozpoznałem timbre głosu speakera z radia za ścianą (jeszcze w moim ziemskim mieszkaniu). Po kilkudziesięciu latach zdenerwowałem się i zabiłem go. On jednak wcale się tym nie przejął, tylko się rozłożył i mówił teraz do mnie z dwóch stron. Wobec tego zrezygnowałem z zabijania.

Cała historia zaczęła mi się coraz mniej podobać. Poszedłem do generalnego dyrektora. Kazano mi przyjść za 30 lat, bo dyrektor był na konferencji. Gdy się w końcu po 100 latach do niego dostałem, przekonałem się ze zdziwieniem, że diabeł ten nie jest wcale taki straszny, jak go malują. Był to starszy, nawet sympatyczny facet z kocią brodką; zamiast polukać ogień popijał sobie piwko. Rogów na głowie także nie miał, ponieważ nie był żonaty. Okazało się także, że gentleman ten prowadzi uregulowany tryb życia mieszczański. Całą godzinę zanudzał mnie opowiadaniem o hodowli gerami, którą prowadził w swym ogródku.

Fraszki

Pewien człek

Pewien człek, siedząc wstrząsany
Na trawce w promieniach słońca,
„W to mi graj!” — rzeki do żony,
Proponując jej partię tysiąca.

O pannie

Kobiety mówią, to co czują.
Raz panna, choć jej nikt nie pytał,
„Panowie strasznie mnie krepują...”
Rzekła, wzięta przez bandytów.

Dr. Bańka.

Zacząłem zadawać pytania. Po pierwsze chciałem się dowiedzieć czegoś konkretnego o oddziale kobiecym. Mój diabeł bardzo się zmartwił: „Mogę panu powiedzieć tylko tyle, co jest w aktach: Jakież 2000 lat temu miał miejsce pewien przykry incydent i od tej pory wydział ten podlega mojej babce.

„Oddział ten, jak sądzę, jest pewnie bardzo przepełniony?” — zauważyłem od niechcenia.

„Wprost przeciwnie. Z kobietami to jest tak: Te brzydkie mają mało sposobności, aby grzeszyć, a te ładne mają zbyt mocną protekcję. Taka Lukrecja Borgia na przykład. Tak cieszyliśmy się na ten kasek, ale cóż, wysoka protekcja, Aleksander VI, pan potmuje.”

„I pozwalacie sobie panowie zdmuchiwać z przed nosa to, co wam się słusznie należy?”

„Droga duszo nr 0054389217/Dg/1949 — nie sądzę, że jesteśmy tacy chciwi na te dusze. To kolumna, to trick reklamowy konkurencji.

Ja jestem już stary i chcę mieć spokój. Od czasu, jak skasowano nam premię od sztuki, doprawdy straciłem wszelkie zainteresowanie. Wreszcie, każda nowa dusza to tylko dodatkowa robota: trzeba wciągnąć do kartoteki, ubezpieczyć — jak pan widzi, nie ludzkiego nie jest nam obce.

Poza tym, strasznie ostatnio wyszliśmy z mody. Od czasu, jak ludzie wynaleźli atomowe bomby, używa się nas najwyżej do przeklinania. Tak długo mam prawo do życia, jak długo ludzie we mnie wierzą. Mówiąc między nami — tylko proszę tego nikomu nie powtarzać — ja w ogóle nie istnieję, jestem efemerydą, złudą, wytworem fantazji. W rzeczywistości mnie wcale nie ma i doprawdy nie rozumiem, jak pan w ogóle może ze mną rozmawiać.”

Ja tego też nie rozumiałem. I w ten sposób powoli wykryłem, że cała ta historia została przeze mnie zmyślona. spolszczył Erwicz



— Następnym razem i ciebie wyrzucę za okno, gdy przyniesiesz do domu jakieś rupiecie...

W szkole

— Kwapiszewski, więc jak się nazywa forma małżeństwa, która polega na tym, że jeden mężczyzna ma jedną żonę?

Uczeń milczy.

— No, nie wiesz? Mono... mono...

— Monotonia, panie profesorze...

Uważny



— Uwaga, panie Karolu, wpadnie pan na latarnię...

Życzenia Noworoczne

...biurokracie:

Z całego serca życzę ci szanowny panie:
Niech cię Nowy Rok w starych aktach nie zastanie.

...pewnemu dygnitarzowi:

W życzeniach swych ogłędnie się wyrażę:
Zostan człowiekiem, nie tylko dygnitarzem.

...nierobowi:

Niech cię zdruzzi two nieróbstwo,
Narzekań, próżne płacz,
Niech cię wreszcie w Nowym Roku
Przy twórczej pracy zobaczę.

...pocie:

Kochaj się nie tylko w kwiatach,
Zobacz piękno i w łopatach.

...pewnemu dyrektorowi:

Wypompuj sodową wodę; dolej
Do swej dyrektorskiej głowy — olej.

Ed. SIKORSKI

W. KUKANOW

SUBTELNOŚĆ PODEJŚCIA

Iwan Ilicz Kaługin miał już zamiar jechać do fabryki „Sziropotreb”, gdy nagle spostrzegł, że zagubił gdzieś zaproszenie.

— Cóż u diabła! — pomyślał. — Dopiero co leżało tu, na stole, a teraz nie ma.

Iwan Ilicz przeszukał kieszenie, przerzucił papiery na biurku i, postępując, włożył pod stół. Tam jednak, prócz kurzu i zgniczonych niedopałków papierosowych niczego nie znalazł.

— Uff! — stęknął, podnosząc się z trudem. — Gdzież się to zaproszenie mogło podziać?

Iwan Ilicz długo siedział na krześle, czekając, aż krew, która mu uderzyła do twarzy spłynie do wnętrza jego ogromnego ciała.

Oczywiście, mógłby pojechać i bez zaproszenia. Niech je Bóg ma w swojej opiece! Ale na nieszczęście Iwan Ilicz nie wie, gdzie znajduje się fabryka. Nie zaproszenie było mu potrzebne, lecz adres tak uprzejmie na nim wypisany. Od biedy można było w ogóle nie jechać, ale z rana nieopatrznie obiecał zjawić się w fabryce i nawet prosił, aby nie rozpoczynano bez niego zebrania.

— Nnno, tak! Ładna sytuacja! Sekretarka chora! Auto w remoncie! W starostwie wszyscy już dawno wyszli, nie ma kogo się spytać. A gdyby nawet znalazł się ktoś, to przecież głupio jakoś wygląda. Zastępca prezydenta miasta kierujący sprawami przemysłu, nie zna adresu jednej z produujących fabryk. Wstyd doprawdy!

Iwan Ilicz westchnął.

— Tak, to jasne — pomyślał. — Skąd zresztą mogę znać ten adres? Zaryłem się

w papierkach jak borsuk. Wszystko mi zasłoniło, przeklecie! Świata bożego nie widzę!

Kaługin spojrzał z nienawiścią na piętrzące się na jego biurku piramidy papieru.

— Cóż ze mnie za kierownik? Papierojad jestem, a nie żaden kierownik! Tylko papierkami się żywię i tyle! Hańba!

Nie wiadomo jak długo trwała by ta samokrytyka, gdyby nie to, że zegar w przedpokoju wybił godzinę siódmą.

— Jednakże trzeba to jakoś załatwić — ocknął się Iwan Ilicz. — Zadzwoń do fabryki i zapytam o adres. Muszę tylko zmienić głos, bo jeszcze, nie daj Boże, poznają.

Ostrożnie zdjął słuchawkę, nakręcił numer i chrapliwym głosem spytał:

— Hallo, czy to fabryka „Sziropotreb”?

— Ach to wy, Kaługin? — rozległ się w odpowiedzi czyjś dzwiczny tenorek. — Doskonale, świetnie. Już są wszyscy. Czekaamy, czekamy!

— Tfu, poznali psiakrew! — wybuchnął z wściekłością, rzucając słuchawkę.

Przez kilka minut siedział nieruchomo i rozmyślał.

— Ba! Przecież nie sprawdziłem jeszcze w kasie.

Wyjął z kieszeni parę pomysłowo skonstruowanych kluczy i otworzył ciężkie jak wrota drzwi ogniostwa kasy. Wionęło stamtąd chłodem i stęchlizną. Zajął w głąb. Od teczki ugiął się żelazny półki.

— Diabła tygoś znajdziesz tu, a nie zaproszenie! — burknął i, zatrzasnąwszy kasę, powłóknął się do biurka.

I nagle — jakby go coś olśniło! Że też się wcześniej nie domyślił! Trzeba zadzwonić do Miejskiego Komitetu Partii. Do towarzysza Aleksiejewa, w referacie przemysłowym. Ten przecież nocuje prosto w fabrykach. Z pewnością wie, gdzie znajduje się „Sziropotreb”. No a zdołać adresik można jakąś okólną drogą. Byleby subtelnie pokierować rozmową.

Tym razem Iwan Ilicz energicznie ujął słuchawkę.

— 2-20? Teodor Nikitycz? Witam, tu Kaługin. Co słychać? Jak żyjemy?

— Nienajgorzej, dziękuję — zaterkotała słuchawka.

— Mój drogi, co ty teraz robisz?

— Oczywiście pracuję.

— Chciałem cię zaprosić, Teodoru; pojedziemy na zebranie do „Sziropotrebu”!

— Dziękuję, nie mogę.

— A może jednak pojedziemy? Co? Ej, przewietrzyć się nigdy nie zaszkodzi. Bo to — wiesz? — ugrzęźliśmy w tych papierkach, jak borsuki. W ten sposób można nawet zapomnieć gdzie się znajdują nasze fabryki he, he, he...

— Z przyjemnością, ale teraz naprawdę nie mogę. Za chwilę jadę do huty.

— Cóż, to także jest ważne — chytrze uśmiechnął się Iwan Ilicz. — Jak do huty, to do huty. W takim razie podrzuc mnie do „Sziropotrebu”.

— A skąd ty dzwonicz?

— Jak to skąd? Od siebie, z magistratu.

A wiec?

— Czy ty to mówisz na serio?

— Najzupełniej. Moja „Emka” zachorowała. A pieszo — boję się spóźnić.

W słuchawce zabrział hulaśliwy śmiech.

— Z czego się śmiesz? — zdziwił się Iwan Ilicz.

— Aleś się wygłupił! Przecież „Sziropotreb” znajduje się zaraz za rogiem, za magistratem. Jedną nogą w gabinecie, a drugą w fabryce. Ha, ha, ha!

Iwanowi Iliczowi wyciągnęła się mina. Nieufnie obejrzał słuchawkę i rzucił ją na widelki telefonu.

tłum. Wł. Boruński

Mały Kazio pisze...

(Rys. Kazimierz Grus)



S z a c h y

pod redakcją K. Makarczyka

Partia Nr 11
grana w r. 1933

Białe: A. Alechin (w seansie gry jednoczesnej).

Czarne: van Mindeno.

1. e4, e5 2. Sf3, Sc6 3. Gb5, d6 4. d4, ed 5. Hxp.

Z przedstawienia posunąć obronę Philidora wytworzyła się w partii hiszpańskiej pozycja, którą nieraz osiągał białymi mistrz świata z ubiegłego stulecia słynny Morphy.

5. Gd7
6. GxS GxG
7. Sc3 Sf6
8. Gg5 Ge7
9. O-O-O O-O
10. h4 h6

To posunięcie osłabia pozycję króla, stwarzając obiekt do ataku (np. przez g4-g5).

11. Sd5 !! Alechin wykorzystuje pozycję figury na c6, ponieważ po SxS, ed gonic będzie zaatakowany.

11. hg! Czarne, przyjmując ofiarę, narażają się oczywiście na pewien nacisk. Nie widać jednak, jak przeciwnik rozwiąże problem ataku a okazja utrzymania przewagi materialnej przeciw mistrzowi świata stwarza silną pokusę.

12. SxG+ HxS
13. hg Sxp
14. Wh5 He6
15. Wdhl f5
16. Se5 !!



Skoczek odebrał królowi ucieczkę przez f7! Posunięcie wygląda paradoksalnie, gdyż pole e5 jest broniące przez pionka i hetmana. Ale hetman musi pilnować pionka g5, aby nie posunął się na g6, konstruując siatkę matową, a pion d6 jest przeznaczony do tarasowania przekątnej (po g6, Hxg6, Hc4+!). Teraz gdy białe postawiły skoczka na e5, łatwo jest to zrozumieć, lecz Alechin (w grze jednoczesnej!) musiał przewidzieć ten piękny manewr już w 11 posunięciu!

16. dxS
17. g6 Czarne się poddały.

Z ŻYCIA SZACHOWEGO W ŁODZI

Odbędzie się turniej drużynowy w klasie „B”. Pierwsza runda rozegrana została z następującymi wynikami: „Stal” — Textil Import 4:2, Ognisko II — AZS II 6:0 (walkower), ŁKS II — Włókniarz II 3:3, Ognisko — Samorządowiec — Budowlani — Dąb 4:2, Sądowcy — Włókniarz Pabianice 3 1/2:2 1/2.

Dnia 18 grudnia rozpoczął się turniej szachowy o mistrzostwo Stow. Ognisko na rok 1950. Wóró 12 uczestników grają czterech szachistów z klubów AZS i ŁKS Włókniarz. Wyniki I rundy: Plechota wygrał z Chmielem, Furs z Kankowskim, Damański z Niezgodą, Leszczyński — Kaczmarek remis.

partia Wróblewski — Witkowski odłożona w pozycji przeważającej dla Wróblewskiego. Drużynowe mistrzostwa w klasie „A” na r. 1950 rozpoczyna się w niedzielę dn. 15 stycznia 1950.

W styczniu przyszłego roku Makarczyk rozegra seans gry jednoczesnej na 55 szachownicach. Będzie to próba pobicia (przedwojennego) rekordu Polski, który wynosił 50 partii.

Sekretariat Łódzkiego Okręgowego Związku Szachowego czynny jest codziennie od godz. 17-19 w lokalu WKF ul. Curie-Skłodowskiej 28. Wszystkie sekcje szachowe przy świetlicach winny zarejestrować się w ŁOZSz.

TURNIEJ KOBIECY O MISTRZOSTWO ŚWIATA W MOSKWIE

Hermanowa (Polska) remisuje z Bielską (ZSR)

W II rundzie kobiecych mistrzostw świata w szachach rozegrano tylko 7 partii, gdyż w rozgrywkach nie brała udziału Langosz (Węgry). Tylko dwie z nich przyniosły rozstrzygnięcia, pozostałe 5 zaś odłożono. W II rundzie wygrały: Francuzka de Silent z Gruszkową-Bielską (ZSR) w 30 ruchach oraz Benini (Włochy), która pokonała Polkę Hermanową w 33 ruchach.

Dogrywki partii odłożonych w I i II rundzie przyniosły następujące wyniki: Rubcowa (ZSR) pokonała Amerykankę Gresser oraz zremisowała z Francuzką de Silent, Gresser (USA) wygrała z Rudenko (ZSR), Tranmer (Anglia) przegrała z Keller (Niem. Rep. Demokr.), Hermanowa (Polska) zremisowała z Gruszkową-Bielską (ZSR), Heemskerk (Holandia) nie rozstrzygnęła partii z Karif (USA), która pokonała również Dunę Larsen, Rudenko wygrała z Bykową (obie ZSR), a Heemskerk (Holandia) pokonała Bielową (ZSR).

Węgierka Langosz, która przybyła do Moskwy w dniu dogrywek, rozpoczęła udział w turnieju od spotkania z Morą (Kuba). Partia ta nie przyniosła rozstrzygnięcia w normalnym czasie gry i została odłożona z równymi szansami zwycięstwa.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

pod redakcją Wł. Lubnaara i R. Miałkowskiego

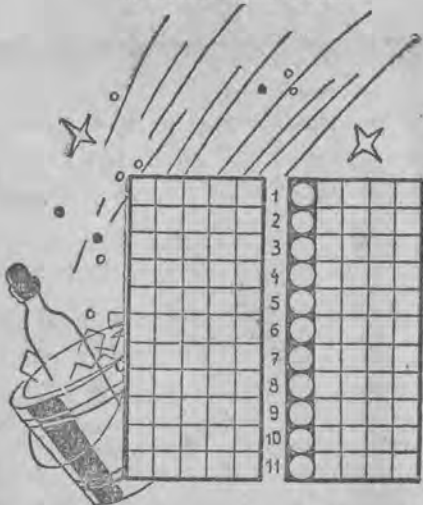
1. REBUS KOŁOWY



Rebus składa się z 6 słów o początkowych literach: s, i, s, z, d, r.

A. Karczykowski, Olsztyn

2. ANAGRAMÓWKA



W lewą kolumnę wpisze 11 wyrazów wg podanych znaczeń. Następnie litery każdego słowa tak poprzestawiajcie byście otrzymali 11 nowych wyrazów, które należy wpisać na prawą stronę. Litery w krótkach oznaczonych dadzą noworoczne życzenia.

Znaczenie wyrazów: 1. Miasto powiatowe w woj. kieleckim. 2. Inaczej: niezdrowa. 3. Zbiór map. 4. Imię męskie zdrobniałe. 5. Jeden z organów wewnętrznych. 6. Rzeka w ZSR. 7. Święta księga mahometan. 8. Styl w budownictwie. 9. Owoco winne latorośli. 10. Przedmiot użytku domowego. 11. Dawna broń łucznicza.

3. ELIMINATKA

Odnależć 10 wyrazów o podanych niżej znaczeniach. Po skreśleniu z nich końcówek,

będących także samodzielnymi słowami, pozostałe sylaby dadzą właściwe rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1. Zie przyzwyczajenie nałóg. 2. Tama. 3. Członki. 4. Rodzaj tkanin wełnianych. 5. Leń. 6. Człowiek stary. 7. Sprawozdawca prasowy. 8. Nagus. 9. Bunt. 10. Wyrobnik chiński.

Witt, Wrocław

Za prawidłowe rozwiązanie wszystkich powyższych zadań przeznaczamy 3 nagrody książkowe do rozlosowania, a za co najmniej jedno — 2 nagrody pocieszenia. Rozwiązania prosimy kierować pod adresem: Spółdz. Wyd.-Ośw. „Czytelnik”, Dział Rozrywek Umysłowych. Łódź 1, ul. Piotrkowska 96, pok. 253.

Rozwiązania zadań z dn. 23.10.10.

1. REBUS: Wszyscy na front walki z analfabetyzmem (wszy-s-cyna-front-w-alki-za „n” alfa-bety-z „m” em). 2. LOGOGRYF: Plecio-łecie „Czytelnika”. Wyrazy pomocnicze: 1. Kosakopa. 2. Sola-sila. 3. Mała-meka. 4. Kosz-kocz. 5. Pola-pila. 6. Alga-Olga. 7. Poza-Pola. 8. Mata-meta. 9. Wena-cena. 10. Arak-Irak. 11. Kram-kreim. 12. Oset-ocet. 13. Baca-baza. 14. Raba-ryba. 15. Kora-kota. 16. Raka-reja. 17. Nora-lora. 18. Buda-nuda. 19. Lupa-lipa. 20. Boja-koja. 21. Luba-laba. 3. HOMONIM: „Czytelnika” — 4. KALAMBUR: Synkopy (syn kopy).

Za rozwiązanie wszystkich zadań nagrody wysłaliśmy:

1. Bednarek Tadeusz, Łódź, Zamenhofa 4; 2. Głazowska Krystyna, Łódź, Zeromskiego 68-1; 3. Braumanowa Halina, Gorlice, 3 Maja 18. NA GRODY POCIESZENIA WYŁOSOWALI: 1. Kuczek Czesław, Szczecin, Poniatowskiego 74, m. 4 i 2. Maciejczyk Leszek, Łódź, Pawła 6.

Kącik filatelistyczny



wszystkim, że „nie zginęła”. We wszystkich lat pod wyrazem „Polska” znajdowała się reprodukcja tego znaczka.

Dolna nasza ilustracja przedstawia dwa pocztowe kasowniki warszawskie z tego okresu.

90-lecie pierwszego polskiego znaczka poświęcony jest nr 14 (grudniowy) „Przeglądu Filatelistycznego”, posiadanie którego jest obowiązkiem każdego polskiego filatelisty.

Z okazji Nowego Roku wszystkim naszym Czytelnikom składamy najlepsze życzenia.

(w. j. o.)

Ze świata kobiet

A jednak...

Chociaż suknia wyraźnie balowa nie jest:

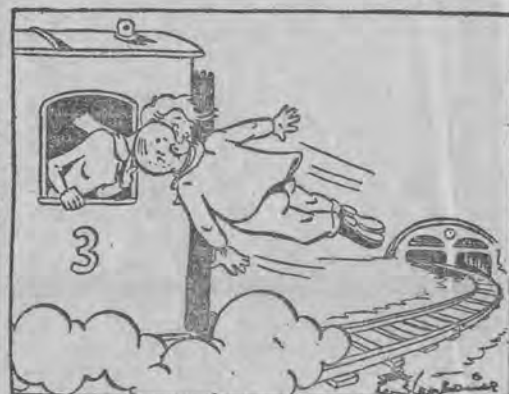
1) warunkiem sine qua non dobrego samopoczucia na karnawalowej zabawie. 2) wynikiem praktycznego podejścia do zagadnienia garderoby — umieszczamy model wyżej wspomnianej sukni na wyrażone żądanie Czytelniczek.



Nie należy sądzić, że ilość materiału zaoszczędzona w górnych rejonach sukni (patrz dekol) wystarczy na spódnicę; która ma naprawdę duże wymagania.

an

Namiętny pocałunek



Wydawnictwa nadesłane

STALIN J. Dzieła. Przekład z wydania rosyjskiego przygotowanego przez Instytut Marksa — Engelsa — Lenina przy KC WKP(b).

Tom I: 1901—1907. Str. 436. 1949 (tom zawiera obszernie przypisy oraz Kronikę biograficzną lat 1879—1906). Na oddzielnej planszy portret J. Stalina.

Tom II: 1907—1913. Str. 434. 1949. (Wyd. „Książka i Wiedza”).

LENIN W. I. Dzieła. Przekład z czwartego wydania rosyjskiego przygotowanego przez Instytut Marksa — Engelsa — Lenina przy KC WKP(b). Tom 14: 1908—1913. Str. 434. 1949. (Wyd. „Książka i Wiedza”).

STALIN J. O trzech cechach charakterystycznych Armii Czerwonej. Str. 16. 1949 (WPW).

Pieśni radzieckie o Stalinie. Str. 80. 1949. (WPW).

D Stalinie. Pieśni — wiersze — inscenizacje — dokumenty — wspomnienia. Str. 176. 1949. (WPW).

WIRPSZA Witold. Stocznia. Poemat. Str. 48. 10 plansz E. Różyckiej. 1949 („Czytelnik”).

CZESKO Bohdan. Początek edukacji. Str. 136. 1949. „Czytelnik”).

IWASZKIEWICZ Jarosław. Lato w Nohant. Str. 88. 1949. („Czytelnik”).

Pojawiła się w lesie kukulka. Mówiono, że przyleciała zza morza. Bardzo to możliwe. A chępiła się tym, że rozstrzygnie każdy spór. Ale wszystko było na odwrót: gdy przyszły do niej pokłócone ptaki, poróżniła je jeszcze bardziej. Nie mogła przeżyć jednego dnia, aby nie spowodować jakiejś awantury. Sama jednak nie brała udziału w bójkach, lecz szczuła innych. Zaczęły ją ptaki omijać o kilka li, a ona to poszczuje trz nadla ze skowronkiem. Podczas walki trz nadla ze skowronkiem pośrednik zamorski z rozkoszą zjadł na śniadanie ich jajeczka, a podczas bójki między papużkami, kukulka najspokojniej zjadła porzeczki przez nie obiad.

Razu pewnego siadła na drzewie i przyglądała się dwu zgodnie pasącym się koniom: białemu i karemu. Dawno już nie sprowokowała żadnej bójki i dlatego była głodna.

„Gdyby te konie pobły się między sobą — pomyślała kukulka — to rozryłyby kopytami łaskę, a ja mogłabym uraczyć się orzechami ziemnymi. Trzeba zmusić te głupie konie, aby mnie nakarmiły.”

Chiński humor ludowy

Pośrednik zza morza

Kukulka postanowiła działać wypróbowanym sposobem: siadła na głowie siwka, rzekomo odganiając muchy, i zakukała szeptać — Bądź ostrożny! Spójrz jak na ciebie patrzy ten kark. Chce ci kark skrócić i wyrwać ogon, gdy tylko zaśnie. Czy nie byłoby lepiej wyprzedzić go i samemu napaść?

Następnie kukulka pofrunęła do karego i powiedziała mu to samo. Konie spojrzwały na siebie. W ich oczach zabłyśły gniewne iskry. Postąpiły kilka kroków ku sobie i stanęły obok siebie, bok przy boku, dumnie wyginając szyje.

„Ach, jakże mi się chce ziemnych orzechów — pomyślała kukulka, przysłuchując się burczeniu swego żołądka. — No, jeszcze rozszczę, a zaczną się bić, te głupie konie!”

Rzuciła się między nie i zaczęła dziać raz białą, raz kark bok. Dziobała i krzyczała:

— Biją cię, a ty nie reagujesz! Wstyd! Biją cię, a ty...

Ale w tym momencie konie niespodzianie przysunęły się do siebie, kukulka nie zdążyła uciec i zginęła, zgnieciona ich bokami. A konie, jakby nigdy nic, poszły spokojnie po łacie.

Może umówiły się z góry, aby zniszczyć każdego, kto ich zechce poróżnić? Kto wie?

Wiele jest jeszcze takich kukulek! Oczywiście z czasem wyginą one wszystkie, a my powiemy wówczas: dobrze im tak!

JAK CZEN RAZ W ŻYCIU POMÓŻE BIEDNYM

W domu Czena odbywała się wspaniała uczta. Drogocenne wino lało się strumieniami. Ryż, niby stopy pereł, leżał na złotych talerzach.

— Łaskawy panie — zwrócił się do Czena siedzący przy nim przybysz z tamtego brzegu

Che. — Wszyscy znają cię jako bogatego, bardzo bogatego człowieka. Dlaczego nie miałbyś zyskać, poza tym, jeszcze sławę człowieka wspianiałomyślnego i hojnego? Trzeba, abys okazał się przyjacielem biedoty. Jeśli przejawia pan jakiś dobry zamiar, to będzie to roztrąbione po świecie! A poza tym będzie dla pana z korzyścią pokazać, że wśród największego zbytku, wy, bogacze, nie zapominacie kłopotać się o biednych.

Czen ocenił należycie mądrą radę i wznowić kielich, poprosił gości o ciszę.

— Musimy tu wspomnieć i o tych — powiedział uroczyste — którzy pracują na naszych polach którzy przygotowują dla nas te potrawy, to wspaniałe wino! Nie wolno zapominać o naszych kulisach! Przecież znajdują się ludzie, którzy oskarżają nas o brak uczuć, o obojętność wobec cierpienia narodu. Aby obalić to oszczerstwo, proponuję wypić za to, aby bogowie obdarzyli wszystkich biednych bogatym i szczęśliwym życiem!

Po tym toaście ogłoszono Czena za obrońcę i dobroczyńcę biednych całej doliny Che. Wszyscy wierzyli w jego dobre zamiary. Wszyscy, oprócz biedoty.

(tl. lk.)